DZIS 16 STRON — „LITERATURA I SZTUKA" — „SZACHY"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.
Rok XIV. Kraków, poniedziałek 23 listopada 1931 Nr. 314

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Delegacja małopolskich Izb adwokackich u ministra sprawiedliwości

P. minister zasadniczo nie widzi możności poddania rewizji znanego stanowiska rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 1.. Sin. Dziś minister Michałowski przyjął na dłuższej audjencji przedstawicieli Izb adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Delegacja, która składała się z posła Sommersteina, dr. Stankiewicza (Lwów) dr. Adera (Kraków), dr. Dobrzańskiego (Przemyśl), dr. Poźniaka (Sambor) oraz posła na Sejm śląski dr. Gluecksmanna, przedstawiła p. ministrowi uzgodnione na zjeździe wymienionych Izb wnioski w przedmiocie zmian poszczególnych artykułów projektu rządowego o ustroju adwokatury. W odpowiedzi p. minister zaznaczył, że zasadniczo nie widzi możności poddania rewizji stanowiska rządu, wyrażonego w przesłanym do Sejmu projekcie ustawy, jakto już powiedział w dniu 30 u. m. przedstawicielom naczelnej Rady adwokackiej wysłuchał jednak z uwagą szczegółowych wywodów delegacji w sprawie wolnoprzesiedlności adwokatów i zapewnił delegację o swem niezmienionem życzliwem stanowisku.

Japonja nie godzi się na zawieszenie broni

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 21. 11. (B). Delegat japoński do Rady Ligi Narodów Yoshizawa otrzymał od rządu swego polecenie, aby się nie godził na zawieszenie broni w Mandżurji, gdyż to mogłoby tylko wówczas nastąpić, gdyby istniał stan wojenny. Instrukcja w dalszym ciągu głosi, że zawieszenie broni umożliwiłoby armji chińskiej koncentrację 200 tysięcy żołnierzy przeciw 15 tysiącom ludzi armji japońskiej, a pozatem sparaliżowałoby wszelką akcję przeciw rabującym żołnierzom i bandytom.

* * *

Paryż 21. 11. (B) „Matin" dowiaduje się, że w skład komisji ankietowej, której wysłanie do Mandżurji planuje Rada Ligi uchwalić, mają wejść delegaci Stanów Zjednoczonych, Anglji i Francji. Jako przewodniczący tej komisji przewidziany jest ambasador amerykański w Londynie generał Dawes.

Nowy Jork. 21. 11. (R) Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu Stimson wręczył wczoraj ambasadorowi japońskiemu notę werbalną, na którą on natychmiast odpowiedział. Treść tych not nie została ogłoszona.

A Chiny ciągle swoje!

Paryż 21. 11. (B) Obrady Rady Ligi nad zażegnaniem zatargu mandżurskiego nie doprowadziły jeszcze do wyjaśnienia sytuacji. Chiny obstają jeszcze w dalszym ciągu przy tem, aby równocześnie z wysłaniem komisji śledczej Rady Ligi do Mandżurji nastąpiła ewakuacja wojsk japońskich z prowincyj północnych.

Japonja uspakaja rząd sowiecki

Moskwa 21. 11. (R) Sowiecka oficjalna agencja telegraficzna komunikuje, że japoński sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Nagai przyjął ambasadora sowieckiego w Tokio i złożył mu w imieniu rządu japońskiego oświadczenie mające Rosję sowiecką uspokoić co do zamiarów Japonji w Mandżurji. Nagai oświadczył, że dowództwo armji japońskiej zostało poinformowane, aby niczego nie podejmowano, co godzi w interesy sowieckie. Przy przekraczaniu kolei wschodniej ma być zwracana baczna uwaga na to, aby urządzenia kolejowe i transporty sowieckie nie poniosły szkody. Wreszcie Nagai zaznaczył, że wojska japońskie wycofają się z Cicikaru natychmiast po przybyciu tam nowego dowódcy wojsk chińskich i po przywróceniu porządku, co zdaniem jego nastąpi za kilka dni.

Zadowolenie i... zaniepokojenie

Londyn 21. 11. (L) Rząd japoński otrzymał nową notę od rządu sowieckiego w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. W nocie tej rząd sowiecki wyraża zadowolenie z powodu oświadczenia rządu japońskiego, że wojska japońskie unikać będą uszkodzenia kolei wschodnio chińskiej, wskazuje jednak, iż japońska akcja wojskowa w Mandżurji przybiera większe rozmiary niż pierwotnie ustalono, co wywołuje zaniepokojenie Rosji sowieckiej.

Dalsze plany ofensywne

Moskwa. 21. 11. PAT. Prasa sowiecka przewiduje, że obecnie akcja wojsk japońskich skierowana będzie głównie przeciwko Tsin-Tson, gdzie istnieją wrogie nastroje wobec Japończyków. Okupacja tego miasta ma być kwestją najbliższych dni. Nie jest również wykluczone, że Japonja rozszerzy swą akcję również w kierunku granicy sowieckiej i zajmie rejony stacyj kolejowych Hailar i Mukden, pozorując swe kroki koniecznością roztoczenia opieki nad 150 rodzinami rezydentów japońskich.

Pekin. 21. 11. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości bitwa pod Cicikar trwa w dalszym ciągu. Generał Ma Szan kieruje operacjami wojennemi ze swej nowej kwatery głównej znajdującej się o 30 mil na północ od miasta.

Spokój na uczelniach w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 11. Sin. Dziś w pierwszym dniu otwarcia wyższych uczelń w Warszawie panował na uniwersytecie względny spokój. Na uniwersytet przybyła tylko mała ilość studentów żydowskich. Studenci polscy zajęli już z samego rana prawą stronę sal, zmuszając Żydów do zajęcia osobnych miejsc.

* * *

Warszawa 21. 11. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu naczelnej rady Stronnictwa Narodowego na wstępie uczczono przez powstanie pamięć śp. Wacławskiego.

Fermenty wśród tramwajarzy warszawskich

Warszawa. 21. 11. (Sin) Jak już podaliśmy, strajk tramwajowy został zlikwidowany. Warsztaty tramwajowe zostały dziś otwarte. Zarząd tramwajów postanowił jednak zawrzeć nowe umowy indywidualnie z każdym robotnikiem oddzielnie. Przeciwko temu została podjęta interwencja, która jednak nie odniosła skutku tak, iż możliwym jest wybuch nowego strajku.

Sprawy urzędnicze—nieaktualne

Warszawa. 21. 11. PAT. P. podsekretarz stanu Nakonieczników-Klukowski przyjął w dniu 19 bm. w gmachu Rady Ministrów prezydjum parlamentarnej grupy pracowniczej BBWR, z którem odbył dłuższą konferencję w sprawach związanych z najważniejszemi zagadnieniami prawno-służbowemi pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Konferencja dotyczyła m. in. kwestji uposażeń, emerytur, pragmatyki i projektu ustawy o umowach zbiorowych. P. wiceminister podkreślił z naciskiem, że obecnie w okresie przesilenia gospodarczego, które zaprząta dziś przedewszystkiem uwagę rządu i absorbuje jego prace, zmiana pragmatyki służbowej jest nieaktualna. Odnosi się to również do sprawy uposażeń.

Rząd polski zawiadomiony o zamierzonej rew z'i planu Younga

Warszawa. 21. 11. PAT. Rząd Rzeszy niemieckiej za pośrednictwem swojego poselstwa w Warszawie zawiadomił oficjalnie w dniu 20 bm. rząd polski, że rząd niemiecki zwrócił się do Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei z prośbą o zwołanie komitetu specjalnego konsultatywnego, przewidzianego w tzw. nowym planie — planie Younga z dn. 20 stycznia 1931 r. w celu zbadania stanu wypłacalności Niemiec. Państwom, które podpisały plan Younga, zostało złożone przez niemieckie przedstawicielstwo dyplomatyczne odpowiednie memorandum.

Pierwszy nieciekawy dzień w procesie brzeskim

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa 21. 11. Sin. Dzisiejszy dzień w procesie brzeskim można nazwać dniem „rycerskości wieśniaczej“. Jako świadkowie zeznawali chłopi z okręgów grodzieńskiego i białostockiego, gdzie świadkowie często musieli sobie pożyczać butów, by móc przyjechać do Warszawy. Wszystkie zeznania dotyczyły posła Sawickiego. Świadkowie dość często nie rozumieli pytań, zadawanych im po polsku, nie znają nazw miesięcy. Mimo iż przesłuchano 41 świadków, nie wnieśli oni nic istotnego do sprawy, tylko uczucie nudy.

Pierwszy zeznaje świadek Świstun. Opowiada on o walce Sawickiego z księdzem Malinowskim. Adw. Ujazdowski: Czy wysyłał Sawicki rząd lub ks. Malinowskiego na latarnię? — Nie, u nas latarń niema. — A czy mówił coś przeciwko komunizmowi, czy zwalczał go? — Tak. — Świadek opowiada o wiecach Sawickiego w Krzemienicy i w Borozowie, gdzie Sawicki po wygłoszeniu pierwszych słów został obrzucony zgniłemi jajami przez bojówkę tercjarek. — Czy poseł Sawicki był również aresztowany w r. 1928? — Tak i ja z rodziną również byłem aresztowany. — A teraz Sawicki był znowu aresztowany? — Właśnie teraz był aresztowany, czy w r. 1928 nie wiem.— Jaką godność piastował Sawicki? — Wójta i członka rady gminnej i cieszył się wielką popularnością.

Świadek Trochim sekretarz komornika w Sokółce na pytanie przewodniczącego, czem się zajmuje, odpowiada: Ja pracuję przy rodzinie i wogóle społecznie. Świadek był na wiecach Sawickiego, który nigdy nic ostrego nie powiedział. Jeden człowiek pokazał mu kartkę, że dano mu mandat karny za studnię i Sawicki powiedział, że to jest małe bezprawie. Adw. Czernicki: Czy Sawicki mówił kiedykolwiek, że policjanci są głupcami? — Nigdy, o latarniach też nie mówił. — Czy znane są wypadki teroru wobec Sawickiego? — Świadek opowiada, jak strzelcy przynieśli brudną wodę w kubłach i oblali Sawickiego.

O PRAWORZĄDNOŚCI I KONSTYTUCJI

Świadek Wałucha zeznaje, że oskarżony mówił tylko o praworządności i konieczności poszanowania Konstytucji, oraz krytykował pogwałcenie prawa Konstytucji. Sędzia Rykaczewski: Powiedzieliście tu o gwałceniu prawa Konstytucji. Co to znaczy „gwałcenie“ prawa Konstytucji“? — To jest łamanie prawa Konstytucji, o którą opiera się nasze państwo. — Więc mówili poprostu o łamaniu prawa.

Adw. Czernicki: Świadek powiedział, że nasze państwo oparte jest o Konstytucję. Jak to świadek rozumie?—Że są w Konstytucji artykuły o prawie, które ci co rządzą muszą przestrzegać.

POLICJA „KRYCZAŁA“

Świadek Konstanczuk mówi z białoruska i oświadcza: Sawicki mówił o życiu gospodarczem jak ciężko jest na świecie żyć i o policji. — A co mówił o policji? — Że „sztrafuje“ za dużo ludzi. — A jakto było na wiecu w Jaśnie?— Najpierw przemawiał Sawicki, potem Wołyniec i policja „kryczała“ rozejść się, a że to był piątek, było kilka tysięcy ludzi, policja wyjęła szable i byk „kryk“ i płacz. Dzieci i kobiety „kryczały“ i Sawicki „kryczał“, żeby był spokój.

Świadek Król opowiada o wiecu w Knyszynie. — A kiedy pan był w Knyszynie? — Jak był wiec. — A kiedy był wiec? — Jak byłem w Knyszynie.

W ten sposób zeznaje jeszcze cały szereg świadków. Przewodniczący pyta się adw. Ujazdowskiego, czy warto było dla otrzymania takiej odpowiedzi sprowadzać świadków i narażać skarb państwa na koszt? Adw. Ujazdowski wyjaśnia, że trudno się porozumieć z tymi świadkami. Badanie świadków trwało od godziny 9'30 — 5 popołudniu.

Polemika b. min. Czechowicza z b. premjerem Bartlem

Możliwość wezwania p. Czechowicza na świadka

W związku z zeznaniami b. premjera Bartla, złożonemi w procesie 11 posłów Centrolewu, a odnoszącemi się do oświadczenia b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu, że drogę do Sejmu miał zamkniętą i odpowiedzią p. Bartla, że p. Czechowicz winien był złożyć tekę, ogłosił p. Czechowicz pismo, w którem najpierw przypomina treść swoich dwóch listów do premjera Bartla, zawierających prośbę o dymisję. W dalszym ciągu p Czechowicz pisze:

„Nadmienić muszę, że na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 7 marca 1929 r. oba moje listy do p. Bartla z 16 listopada 1928 r. i 12 lutego 1929 r. zostały odczytane i fakt dwukrotnego zgłoszenia przezemnie dymisji na tle zasadniczej różnicy zdań w sprawie legalizacji kredytów dodatkowych nie był i nie mógł być przez p. Bartla kwestjonowany. Na tem samem posiedzeniu zostałem przez Radę ministrów upoważniony do zakomunikowania komisji budżetowej przytoczonego wyżej listu z 12 lutego 1929 r.

Dlaczego jednak dymisję, zgłoszoną przezemnie 16 listopada 1928 r., następnie cofnąłem?

Zostałem na prośbę p. Bartla dopiero wtedy gdy Sejm uchwałą z dnia 5 grudnia 1928 r. przyjął do wiadomości oświadczenie premjera, iż rząd przedłoży kredyty dodatkowe za rok 1927-28 do ustawowego zatwierdzenia.

Sejm nie uważał wtedy sprawy za nagłą i żadnego terminu nie wyznaczył. Trudno więc było odemnie wymagać, ażebym był bardziej sejmowym, niż sam Sejm. Przyspieszyłem jednak prace nad zamknięciami rachunkowemi za rok 1927—28 i złożyłem je Najwyższej Izbie Kontroli już w pierwszych dniach marca 1929 r, co stanowi chyba rekordową szybkość, gdy się zważy, że za czasów mego urzędowania zostały odrobione zaległości za wszystkie lata poprzednie.

Śmiem więc twierdzić, że jeszcze przed zapadnięciem uchwały Sejmu dnia 12 marca 1929 o postawienie mnie w stan oskarżenia, możliwem było przedłożenie Sejmowi dodatkowych kredytów, uzgodnionych nawet w myśl koncepcji p. Bartla z zamknięciami rachunkowemi.

Wystarczyłoby nawet — jak to zeznał przed Trybunałem Stanu marsz. Daszyński, wyznaczenie przez rząd wiążącego terminu.

O ile jednak prem. Bartel tego nie uczynił, a jednocześnie sprzeciwił się złożeniu przezemnie sprecyzowanej obietnicy w tym przedmiocie, to konsekwencje, jakie na mnie spadły, upoważniły mnie w zupełności do ujawnienia przed sejmową komisją budżetową przytoczonych na wstępie faktów, co uznała też za słuszne ówczesna Rada Ministrów“.

* * *

Warszawa, 21. 11. Sin. W związku z listem b. ministra Czechowicza w sprawie zeznań prof Bartla obrona zastanawia się nad powołaniem p. Czechowicza na świadka. Decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero w poniedziałek, po powrocie posła Liebermana z Przemyśla, gdzie tenże bierze udział w akcji wyborczej.

Min. Zaleski u premjera Lavala

Paryż. 21. 11. (B) Premjer Laval przyjął dziś ministra Zaleskiego i ambasadora polskiego Chłapowskiego na dłuższej audjencji.

Min. Pieracki wobec zeznań gen. Kukiela

MARSZ. PIŁSUDSKI BĘDZIE ŚWIADKIEM?

Warszawa. 21. 11. (Sin) Jak słychać, minister spraw wewnętrznych Pieracki postanowił wystosować list do Sądu w związku z zeznaniami emer. generała Dra Kukiela, dotyczącemi jego osoby. Pozatem minister Pieracki zamierza wystąpić na drogę sądową przeciw Dr. Kukielowi.

Do pogłosek, krążących na temat procesu brzeskiego dodać należy znowu powtarzającą się pogłoskę, jakoby marsz. Piłsudski miał się zgodzić wystąpić jako świadek.

38 budynków pastwą pożaru

Wilno. 21. 11. PAT. Ze Święcian donoszą, że ub. nocy wybuchł nagle groźny pożar we wsi Tereczki, gminy janowskiej. Ogień, który powstał w piekarni, z niezwykłą szybkością zaczął się rozszerzać, obejmując sąsiednie budynki. Mimo natychmiastowej pomocy, pożar zniszczył 38 budynków. Straty są bardzo znaczne.

Wielki pożar w kopalni

Sosnowiec. 21. 11. (S) Dziś nad ranem wybuchł groźny pożar na powierzchni kopalni „Maksymiljan“ w Dąbrowie górniczej. Mimo natychmiast podjętej energicznej akcji ratunkowej uległa zupełnemu zniszczeniu wieża szybowa oraz sortownia węgli. Po czterogodzinnej akcji ratunkowej, w której brała udział straż okolicznych kopalń i załoga górnicza, udało się pożar zlokalizować. Straty materjalne wynoszą około 100.000 złotych. Wskutek pożaru kopalnia została w znacznej części unieruchomiona. **Około 170 robotników zostało pozbawionych pracy.** W czasie pożaru zmarł nagle wśród niewyjaśnionych dotychczas okoliczności dozorca kopalni, były pułkownik armji rosyjskiej, Józef Kuchajew. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

—oSo—

Tomasz Edison a Żydzi

Nowy Jork. (ŻAT) Jak wiadomo, zmarły genjalny wynalazca Tomasz Edison nigdy publicznie nie określił swego stosunku do Żydów. Z faktu, że Edison utrzymywał przyjazne stosunki z Fordem w okresie, gdy pismo tego ostatniego „Derborn Independent“ uprawiało usilną agitację antysemicką, wnioskowano, jakoby Edison w pewnej mierze podzielał zapatrywania słynnego fabrykanta samochodów w kwestji żydowskiej. Z tego też powodu pewne zainteresowanie budzi ogłoszony w tych dniach list Tomasza Edisona do znanego publicysty żydowskiego, zaś obecnie posła Stanów Zjednoczonych w Albanji Hermana Bernsteina, datowany z dn. 13 listopada 1914, tj. w parę miesięcy po wybuchu wojny światowej. W liście tym Edison pisał m. in:

„Niemcy zawdzięczają wielkie swe postępy przedewszystkiem handlowi. Faktem jest niezaprzeczonym, iż w Niemczech władza spoczywa w rękach grupy wojskowej. Ma ona jednak dość rozsądku, aby korzystać z usług wielkich bankierów i kupców żydowskich oraz aby dać wolne ręce kapitanom przemysłu, co umożliwiło im rozbudować potężny przemysł w nowoczesnych Niemczech. Gdyby ktokolwiek chciał docieć istotnych czynników olbrzymiego powodzenia niemieckiego przemysłu, natrafiłby on na Żyda, który zdolności swe oddał na usługi Niemiec, jak o tem wymownie świadczą przykłady Bleichrederów, Ballinów, Rathenau'ów i Löwe'ów“.

Jakby przed zawieruchą

(Th.) Znaną jest chyba żartobliwa odpowiedź, jaką ktoś dał na obiegowe pytanie: „Co słychać?" „Jest już tak", odpowiedział, „jak od dziś za rok". To znaczy: Jest coraz gorzej i gorzej, ale już tak jest źle, jakby pogorszenie odrazu zrobiło skok poprzez cały rok...

Istotnie — tyle się goryczy i smutku w duszy gromadzi, że jest niesłychanie trudno utrzymać odrobinę wrodzonej pogody wewnętrznej i tej wiary w ludzkość i jej przeznaczenie, jaką się przez całe życie w sobie utwierdziło. „Smutne czasy" — taką nazwę dali Rosjanie jednemu okresowi w swej historji, w którym się tak niezmiernie dużo złego nazbierało w ludziach i naokoło ludzi. Najgroźniejszem jest to, że wszelkie duchowe hamulce, ukute z jakiegokolwiek idealizmu, funkcjonują bardzo kiepsko, a wręcz odmawiają służby tam, gdzie ich działanie doraźne, natychmiastowe, precyzyjne jest gwałtownie potrzebne. Nowe instytucje niejako „ubezpieczeniowe", które sobie próbuje tworzyć już nietylko idealizm, ale nawet najzdrowszy materjalizm, jakoś trochę szerzej pojęty i ujęty, natrafiają na samym początku na takie straszliwe zawady złośliwości i chęci szkodzenia, że grożą roztrzaskaniem, zanim jeszcze dobrze się nauczyły poruszać w swoich zawiasach.

Nic tak człowieka nie przygnębia i pozbawia reszty optymizmu, jak taki spacer po kuli ziemskiej, na którym się zbiera wrażenia z tego, co się w tej chwili dzieje na świecie.

Zacznijmy od dalekiego Wschodu — ex oriente idzie nie światło, tylko zaślepiające błyskawice przy akompanjamencie groźnego huku grzmotów.

Ni stąd, ni zowąd — nikt się niczego nie spodziewał, ani nie obawiał zaczęła Japonja swoją straszliwą ruchawkę przeciw nawpół już martwemu kolosowi chińskiemu. P. Yozhizawa, reprezentant japoński w Lidze Narodów, dobijał się w tej instytucji pokojowi wiecznemu poświęconej coraz wyższych godności lub szerniejszych wpływów. Najbardziej zawiłe referaty jemu przydzielano, a trzeba przyznać, że się na ogół wywiązywał doskonale ze swoich nieraz bardzo trudnych zadań. Widać: zdolny człowiek ponad zwykłą miarę codzienną, a przytem, zdawało się, nawskróś przejęty ideałami Ligi, których ton zasadniczy jest jednak: zgoda i współpraca między narodami, a to bez względu na fizyczną siłę, jaką który z nich przedstawia. Najpiękniejsze i najcieplejsze słowa i akcenty porozumienia i kooperacji on znajdywał. Jakby japoński Briand: orator niezwykły, kaznodzieja pomazany i cały kąpany w gorącem uczuciu.

Nagle — zmienił się p. Yoshizawa nie do poznania. Jego kraj skrewił, poszedł na przedwojenne i przedligowe drogi gwałtu i samosądu. Zrazu to się nazywało, że to jakiś „nieposłuszny" generał, czy nawet cały sztab generalny wbrew woli i rozkazowi rządu poszedł sobie na ekstraturę do Mandżurji, by tam tylko pewne prawa nabyte zapewnić dla Japonji. Jakoś się tego generała, czy też tych generałów przywróci do rozumu. Tylko trochę cierpliwości. P. Yoshizawa już nie mówi głośno, ani nie mówi szeroko, — on już mówi po japońsku: z lekkim uśmieszkiem na ustach, dosyć cichutko, ledwie dosłyszalnym głosem. A to, co mówi, nie jest ani tak, ani nie, względnie jednocześnie tak i nie. Ale szeptem przecież zdradza swoją tajemnicę, byleby tylko „motłoch" nie usłyszał, bo wobec mądrych dyplomatów nie chce on niczego ukrywać. I tak przyznaje w rozmowach w pojedynkę, że jako uczciwy człowiek nie zamierza nikogo łudzić, że istotnie Japonja z Mandżurji nie wyjdzie dobrowolnie. A zwrócony ku publiczności odgrywa swoją sztukę nietyle dobrze, ile wytrwale: to przyjmuje uchwały Ligi, to je odrzuca, ale żadnej nie wykonuje. A tymczasem Japończycy „zwyciężają" — wycinają w pień wygłodzonych, zdemoralizowanych i zanarchizowanych Chińczyków i posuwają się coraz głębiej w obcy kraj.

Swoją drogą — nie można już teraz faktycznie powiedzieć, jak się ta impreza przedstawiać będzie kiedyś w świetle i z perspektywy historji. Może jest prawdą, że Japończycy spełniają jakąś wyjątkową misję cywilizacyjną wobec żyznego i bogatego kraju, który anarchja chińska pustoszy. To jest możliwe. Ale najnowsza ideologja ludzka, pragnąca świat od wojen uchronić, uczy właśnie, że żaden naród nie ma prawa, narzucać obcemu państwu i narodowi błogosławieństwa swojej kultury wbrew jego woli. Zresztą — jeszcze krwawią rany po światowej wojnie, którą wszak także prowadzono w imię i pod wezwaniem jakichś urojonych czy nawet rzeczywistych misyj cywilizacyjnych, a już mamy ten szatański taniec na nowo rozpocząć!

A do tego szatańskiego tańca istotnie pary już się ustawiają, lub w dalszym ciągu do niego stanąć będą musiały. Przedewszystkiem same Chiny. Japończycy sobie idą narazie jakby na spacer z laseczką, ale ten spacer stanie się przecież bardzo trudny, bodaj-że zabójczy. Narazie pada dziesięć razy tyle Chińczyków, ile Japończyków. Ale — Chiny mają taki olbrzymi rezerwoar, że mają skąd czerpać, a jednak Japończycy się prędzej wyczerpią. Pozatem — ten brutalny napad Japończyków tak rozruszał Chińczyków, że nabierają odwagi i siły. Gniew i oburzenie nieraz działa wzmacniająco na słabe, lub tylko osłabione organizny. Nie jest tedy zupełnie wykluczone, że opór chiński nie został należycie przez Japończyków oceniony: on się okaże większym i groźniejszym, aniżeli japoński sztab generalny obliczył.

A jak ten taniec dłużej potrwa — to „pary" staną, będą zmuszone stanąć: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — faktycznie nie taka quantite negligeable. A potem — Anglja, która także nie jest razem ze swojemi kłopotami jeszcze dosyć słabą, jak ją japoński sztab generalny i „Gazeta Warszawska", nieprzymierzając, oceniają. A u samego boku leży Sfinks — Rosja sowiecka. Czy ona jest militarnie silna, czy nie? Kto to może zdaleka osądzić, kiedy tam jest wszystko szczelnie zakonspirowane i ukrywane? Czy ktoś może z ołówkiem w ręku obliczyć, ile może ważyć militarnie naród stu sześćdziesięciu miljonów ludzi, wytresowanych w twardej szkole „carskich" sowietów, gdy będzie zorganizowany i prowadzony przez oficerów i generałów niemieckich. Przyczem naturalnie trzeba pamiętać, że niemiecki inżynier i chemik będą czuwać nad wygotowaniem w solidnej jakości i dostatecznej ilości materjału wojennego.

A to znaczy, że się świat znowu zapali na jednym olbrzymim obszarze, a kto obliczy, kiedy i ile iskier przeleci stamtąd na resztę świata?

Szybko i tylko pobieżnie przelatujemy nad jednym mniej dla nas i dla całości świata ważnym kontynentem — nad środkową i południową Ameryką. W tym kotle zawsze się coś gotuje. Ale gdy się to dzieje **tylko tam**, to zostaje to zlokalizowane i niema bezpośredniego niebezpieczeństwa dla reszty świata. Inaczej się jednak rzecz przedstawia, jak ta połać ziemi jest jakby pierścieniem we wielkim łańcuchu, który otacza „ziemskie kolisko". Jak Brazylja pali w rozpaczy swoją kawę. Peru, Urugway, Paragway, Wenezuela mają codziennie inne krwawe powstanie z innym prezydentem, Argentyna z dniem każdym staje się z bogatego kraju żebraczką, a w dodatku Meksyk pozostaje sobą, — to istotnie nawet ten odległy szmat ziemi z bezustannie czynnemi wulkanami stają się dla świata groźnem niebezpieczeństwem.

A biedna Europa? Nędza nad nędzami.

Czy ktoś powie, że hitleryzm jest zjawiskiem normalnem, naturalnem, zdrowem? Chyba nie. Niemcy są, cokolwiekby się o nich myślało, narodem bardzo rozumnym, narodem nauki i sztuki, który już wiele dał światu. A jeżeli ta kultura i ten rozum nie są w stanie uchronić ich od zhitleryzowania, to to znaczy: Niemcy **są chore, ciężko chore. A w takim wypadku** podnosi się groźne pytanie: czy ta choroba nie zaprowadzi do jakiegoś ostrego wybuchu? Wyobraźmy sobie dalszy rozwój tego układu sił w dotychczasowej proporcji, to znaczy: jakieś dwie trzecie hitlerowców i jedna trzecia komunistów, — czy to nie będzie niejako szał umiarkowany przez wściekłość? A co z takiej nieszczęsnej kombinacji wyniknie? P. Brüning jest za słaby, ażeby zdołał oprzeć się takiej nawałnicy. On będzie spławiony razem z całą normalną i zdrową częścią społeczeństwa.

A Hitler jako rząd znaczy przedewszystkiem — rewanż. Rewanż na całej linji. A przedewszystkiem na linji najsłabszego oporu, z frontem ku nam zwróconym. Czy to nie jedno ogni sko zapalne, od którego cały organizm się spali?

Zatrzymajmy się w tej strasznej wędrówce po kuli ziemskiej. Zostawmy dalekie Indje z ich pragnieniem wolności, którą mogą uzyskać, ale nazajutrz staną całe w płomieniach wskutek wojen domowych, powstania mniejszości i buntu niższych kast. Zostawmy też Azję Mniejszą z tak zwanem „rozbudzeniem się Wschodu", o którem znawcy mówią, jako o fakcie dokonywującym się w naszych oczach. Zostawmy też Bałkan, który się od czasu wojny zupełnie nie zmienił. Jeszcze tam sztylet rządzi w sporach między ludami i między państwami. Zostawmy faszyzm jugosłowiański i włoski, które z pewnością niczego dobrego nie rokują, już choćby dlatego, że są wybudowane na kruchym fundamencie życia jednego śmiertelnego człowieka. Stwierdźmy tylko co do tych wszystkich ognisk niepokoju, że tam wszędzie pod ziemią kipi. Wszędzie słychać huk podziemny, jakby od przygotowującego się tektonicznego trzęsienia ziemi, które ma zmienić powierzchnię tych odcinków. Wszędzie coś grozi, wszędzie jakieś straszliwe niebezpieczeństwo wyziera, jakby miał tu i tam wybuchnąć płomień, który pożar wznieci na całej naszej planecie.

A pożar drugi po wojnie światowej znaczy koniec nie jednego, ale kilku pokoleń, znaczy ostateczne spustoszenie, po którem zgliszcza zostaną.

A wobec tego groźnego niebezpieczeństwa, przy którem nawet nie wspomniano o trzydzie stomiljonowej armji bezrobotnych na świecie, — co robią ci, co to są odpowiedzialni za losy ludzkości? Nic nie robią. Bo to jest faktycznie tyle, co nic, jeśli każdy rząd ma tylko tyle fantazji, że sobie parę armat przygotowuje i parę ton złota składa do piwnic. Oni myślą, że to wystarczy dla własnego bezpieczeństwa. Biedni są i mali wszyscy razem i każdy z nich osobno.

A jeszcze biedniejsi są ci, co wobec takich wszechludzkich aspektów znają tylko jedną piosenkę: Huzia na Żydów!

NOWE EKSPERYMENTY PROF. MARCONIEGO

W piątek dnia 20 bm. dokonał genjalny wynalazca włoski senator Marconi nowych eksperymentów z 50 cm. długiemi falami Przy tych eksperymentach obecni byli przedstawiciele wojskowi i władz pocztowych we Włoszech Skonstruowany przez prof. Marconiego aparat nie jest większy ani też cięższy od zwykłego ręcznego kuferka. Zainteresowane są zwłaszcza w tej eksploatacji fal krótkich dla komunikacji bez drutu marynarka i armja, które widzą wtem możność pewnej a zwłaszcza niekontrolowanej przez żywioły niepożądane komunikacji między pojedynczemi formacjami na lądzie i morzu.

Pięciolatka dla Europy

Francuski Komitet dla Studjów nad Europejską Unją Celną, który rozpoczął swe obrady 17 bm. pod przewodnictwem b. ministra Le Trocquet, rozpatrywał na pierwszej sesji projekt „pięciolatki“ dla Europy, opracowany przez p. Lucien Coquet. Plan tej pięciolatki opierałby się na dwóch głównych czynnikach: **stopniowej obniżce taryf celnych, oraz na systemie kontyngentowania.** Według planu p. Coquet, pięciolatka europejska miałaby być rozbita na dwa okresy. Pierwszy okres, obliczony na dwa lata, miałby służyć dla stworzenia centralnego urzędu statystycznego i podjęcia przezeń odnośnych prac oraz dla uruchomienia urzędu kompensacyjnego i arbitrażowego. Głównem zadaniem drugiej instytucji byłaby niezmiernie ważna w obecnych warunkach funkcja uspokojenia i rozproszenia obaw tych, którzy sądzą, iż unja celna, aczkolwiek urzeczywistniana tylko stopniowo, poderwie byt sztucznie wyhodowanych gałęzi przemysłu, które utrzymują się przy życiu dzięki istnieniu barjer celnych. Pozostałe trzy lata byłyby wypełnione żmudną i drobiazgową pracą likwidowania ceł ochronnych, opartą na wskazaniach i zaleceniach światowej konferencji gospodarczej z r. 1927.

W dalszych obradach podkreślano znaczenie decydujące odrodzenia zaufania, jako czynnika regeneracji gospodarczej, na podłożu którego mogłaby się rozwijać konkretna praca nad przełamaniem kryzysu.

Projekt „pięciolatki“ europejskiej w wersji francuskiej, którego nazwa tylko przypomina piatiletkę rosyjską, **wyrósł organicznie i logicznie z briandowskiej koncepcji unji europejskiej.** Dopóki istniał w Anglji rząd labourzystów, projekt unji celnej i realizacja jego według planu p. Coquet mogła uchodzić w teorji choćby za możliwą. Obecnie, gdy nowy gabinet Mac Donalda, złożony w trzech czwar tych z konserwatystów i reprezentujący ideę unji celnej.... w ramach Imperjum Brytyjskiego, wszedł na drogę polityki protekcyjnej i zerwał z zasadą wolnego handlu, koncepcja „pięciolatki“ takiej, jaką skonstruował komitet francuski, wydaje się nietylko niemożliwą, ale wprost paradoksalną w nowowytworzonej sytuacji.

Pierwszy krok podjęty przez rząd konserwatywny Wielkiej Brytanji w kierunku wzniesienia barjery ceł ochronnych na towary importowane zadał cios ostateczny nadziejom optymistów na złagodzenie wojny celnej na kontynencie. Wprowadzenie ceł przez Anglję łącznie z obniżeniem wartości funta, co działa już i tak prohibicyjnie w stosunku do importu zagranicznego, zaostrza mocno sytuację obecną i usuwa grunt z pod nóg tym, którzy sądzili, iż napięcie kryzysu światowego stwarza dogodny moment dla interwencji zwolenników unji celnej.

Atomizacja, rozproszkowanie gospodarki europejskiej będzie przez poczynania rządu konserwatystów angielskich raczej wzmożone. Kraje dotknięte bezpośrednio przez politykę celną Anglji będą stosowały środki retorsji, a pod naciskiem konieczności w walce konkurencyjnej o rynki zbytu, stopa życiowa w różnych krajach Europy ulegnie naporowi nowej fali zniżkowej.

Aczkolwiek więc projekt komitetu francuskiego otrzymał aprobatę kół rządowych, aczkolwiek aprobują go pewne koła finansowe we Francji — jest on dzisiaj pobożnem tylko życzeniem, a nie wyrazem realnych dążeń.

(P—p)

Ekscesy antyżydowskie
a strajk w Warszawie

Sanacyjno-demokratyczny **„Kurjer Wileński“** w artykule wstępnym pt. „W zmąconej wodzie“ pisze:

„...Jest bardzo prawdopodobne, że opętane fanatyczną nienawiścią do rządu sfery obwiepolskie dały się wciągnąć w akcję antysemicką, tem chętniej, że dogadza ona ich żydożerczym instynktom. Mniejsza o to, czy przywódcy „obozu narodowego“ zdawali sobie sprawę ze związku, jaki istnieje pomiędzy tą akcją w Polsce, a intencjami jej zagranicznych inspiratorów. Chcielibyśmy wierzyć, że nie. Ale nie chodzi w tej chwili o ich wewnętrzne pobudki, tylko o skutki dla państwa.

Rząd całkowicie opanował sytuację i bezmyślnych szkodników poskromił. Lecz fala ekscesów przewaliła się przez cały kraj, **wnosząc za mieszanie w normalne życie gospodarcze i ekscytując najbardziej prymitywne instynkty ludzkie po obu stronach** — polskiej i żydowskiej. Psychiczna równowaga większych skupień ludności miejskiej, tak niezbędna pod kątem przetrwania kryzysu, została poważnie zachwiana. Spokojna tafla wody, wzburzonej z jednej strony, uderzyła falą w brzeg przeciwległy.

Les extremites se touchent. Widzieliśmy w **Wilnie, z jaką ochotą elementy komunistyczne usiłowały wykorzystać zamęt,** wywołany ekscesami antyżydowskiemi na ulicach miasta. Przysłowiowe łapanie ryb w zmąconej wodzie. Ale tego im mało. Trzeba jeszcze to zmącenie utrzymać i rozszerzyć, trzeba nie dopuścić do uspokojenia. Ekscytacja umysłów i uczuć nie skupia się na jednym tylko kierunku wyładowania, można ją użyć jak nagromadzoną w kotle parę.

Strajk warszawski jest symptomatycznym objawem takiego wykorzystania naruszonej równowagi. Taktyka strajkujących wobec Magistratu i Min. Pracy i Opieki Społ. nie pozwala wątpić, że organizatorom chodzi o **rozwijanie fermentu i komplikowanie pracy rządu. Dynamika hecy antyżydowskiej podchwycona została przez żywioły antypaństwowe dla własnych celów.** Młodzi panowie biegający po mieście z grubemi laskami i zielonemi wstążeczkami powinniby się poważnie zastanowić nad skutkami swoich „patrjotycznych“ poczynań“.

Komisarz Ligi Narodów w Austrji



Dr. Rost van Tonningen (Holandja) **został mianowany** stałym komisarzem Ligi Narodów przy rządzie austrjackim.

Z TEATRU I ESTRADY

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, w niedzielę, o godz. 3.30 popoł. powtórzenie pięknej sztuki ludowej „Życie kobiety“. Ceny zniżone. Wieczorem o godz. 8.45 „Ślepy pajac“, która to operetka cieszy się zasłużonem powodzeniem. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **OSTATNIE WYSTĘPY J. OSTERWY.** Pomimo nadzwyczajnego powodzenia, jakiem cieszą się przedstawienia z udziałem J. Osterwy, nie da się już więcej przeciągnąć ich trwania. „Dziady“ ukażą się jeszcze dwukrotnie, tj. dziś popoł. o godz. 3-ciej i w środę wieczorem; — „Fircyk w zalotach“ grany będzie dzisiaj wiecz. we wtorek i w czwartek pop. o godz 3.30 dla młodzieży szkolnej. **Na cały ten końcowy cykl obowiązują zniżone ceny miejsc.** W poniedziałek i czwartek dwa popularne przedstawienia „Ulicy“ Rice'a.

— **TEATR „BAGATELA“.** Zapowiedziane na dzień 25, 26 i 27 bm. trzy występy Jerzego Leszczyńskiego, Leokadji Pancewiczowej i Ludwika Fritschego w sztuce Sterka „Miłość już nie w modzie“ wzbudziły niezwykłe zainteresowanie. Bilety sprzedaje od poniedziałku kasa teatru.

— **„TEATR „BAGATELA DLA DZIECI“.** Dziś, w niedzielę, o godz. 11 przedpoł. premjera znakomitej komedji-baśni Ewy Szelburg pt. „Zaklęta-królewna — albo za siedmioma górami“. Prześliczna wystawa, wesoła treść, bajeczne efekty, świetna gra artystów, to walory, komedji tej niewątpliwie zapewnią powodzenie. Aby umożliwić wszystkim dzieciom w świetnej zabawie, jaką daje „Bagatela dla dzieci“ — dyrekcja znacznie obniżyła ceny biletów.

— **DELA DIPINSKAJA,** sławna międzynarodowa diseuse, powszechnie zwana królową piosenki, wystąpi dziś, w niedzielę, 22 bm. w Starym Teatrze. Ujmująca postać tej Rosjanki, niezrównany czar i wdzięk oraz mimika sprawia, że słuchacz poddaje się sugestywnie urokowi jej sztuki, podziwiając wszechstronność talentu fenomenalnej artystki.

TEATR IM. J SŁOWACKIEGO

Niedziela o 3 pop.: „Dziady“; o 8 wiecz.: „Fircyk w zalotach“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela o 3'45 pop.: „Życie kobiety“; o 8'45 wiecz.: „Ślepy pajac“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Niedziela o 3'30 pop.: „Małżeństwo na próbę“; o 7'30 wiecz.: „Targ na dziewczęta“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z działalności krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej

Sprawy komunikacyjne, celne i podatkowe. — Wybór nowego wiceprezesa Izby

Jak już donosiliśmy, we czwartek 19 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie. Na wstępie prezes Epstein złożył znane oświadczenie w sprawie ostatnich zajść w Krakowie, poczem wiceprezes Kwiatkowski zdał sprawozdanie z działalności Izby za czas od ostatniego plenarnego zebrania. W ogłoszeniu ustawy z 14 października br. o budowie normalnotorowej kolei Kraków—Miechów widzi Izba ziszczenie swoich zabiegów datujących się jeszcze z czasów przedwojennych. W sprawie ulepszenia połączeń kolejowych Izba wysłała obszernie umotywowany memorjał do Ministerstwa Komunikacji. Do rządowego projektu o popieraniu turystyki Izba odniosła się krytycznie, wypowiadając się za zcentralizowaniem akcji popierania turystyki w rękach Ministerstwa Komunikacji, a nie Ministerstwa Robót Publicznych, jak przewidywał projekt.

Izba poświęciła wiele pracy projektowi nowej taryfy celnej, zajęła stanowisko w sprawie eksportu pierza polskiego zagranicę, wypowiedziała się przeciw wprowadzeniu w b. dzielnicy austrjackiej instytucji komorników, zaopinjowała szereg projektów podatkowych, zakończyła swoje prace nad powołaniem do życia Wyższej Szkoły Hotelarskiej w Krakowie, wdrożyła kroki w sprawie założenia w Krakowie giełdy mięsnej, interwenjowała za utrzymaniem sądu grodzkiego w Andrychowie i starostwa w Łańcucie itd.

W dyskusji nad sprawozdaniem mowcy podnosili konieczność budowy kolei Radom—Warszawa rozbudowy dworca krakowskiego, reformy ustawy o funduszu drogowym, ulg w wykupywaniu świadectw przemysłowych i zreformowania systemu świadczeń socjalnych. Wyjaśnień udzielił prezes Epstein omawiając wyczerpująco szczególniej zagadnienia komunikacyjne, przyczem podkreślił, że Izba krakowska uważa, iż ułożenie trzeciej szyny na linji kolejowej Kocmyrzów—Kraków umożliwiłoby przejście pociągów wąskotorowej kolei południowej Kongresówki aż do Krakowa i miałoby doniosłe znaczenie dla gospodarczego zbliżenia Krakowa z tą połacią kraju.

Sprawozdanie i wyjaśnienia przewodniczącego Rada przyjęła jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości, poczem dyrektor Inż. Mianowski referował preliminarz **budżetowy Izby krakowskiej na rok 1932**, zamykający się po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 561,532. Preliminarz przyjęła Rada jednomyślnie, poczem przyjęto rezygnację p. Inż. Kułakowskiego, naczelnego dyrektora firmy „Solvay“ ze stanowiska wiceprezesa Izby krakowskiej. Nastąpił **wybór nowego wiceprezesa ze sekcji przemysłowej, który został (20 głosów na 22 głosujących) p. inż. Mieczysław Seifert**, dyrektor gazowni miejskiej w Krakowie. Inż. Seifert podziękował za wybór podkreślając, że na terenie Izby krakowskiej, pozostającej pod kierownictwem tak wybitnego znawcy życia gospodarczego i zasłużonego obrońcy interesów handlu i przemysłu p. prezesa Epsteina, będzie pracował z otuchą i i wiarą w lepszą przyszłość.

W dalszym ciągu dokonano wyboru członków Komisji rewizyjnej Izby na rok 1932 w osobach radców: Anczyca, Inż. Adelmana, Inż. Skarżyńskiego, Rittermanna i Weinsberga.

Plenarne zebranie oświadczyło się za wnioskiem wicedyrektora Izby p. Gaertnera, aby Izby przemysłowo- handlowe nie przejęły prowadzenia rejestru handlowego, znajdującego się dotąd w sądach.

Wreszcie wicedyr. Gaertner odczytał wnioski zgłoszone na plenum m. in. przez r. Rosenbluma (preciw instytucji komorników sądowych), r. Pfeffera (w sprawie ostatnich wymiarów podatku dochodowego, w sprawie ulg w świadectwach przemysłowych na r. 1932, w sprawie 1 proc. stawki ulgowej dla przedsiębiorstw handlowych, nie prowadzących ksiąg handlowych oraz w sprawie ksiąg handlowych), r. Dembitzera (w sprawie orzeczeń karnych Krakowskiej Kasy Chorych, zaległych rat państwowego podatku od lokali itd.). Wreszcie r. Anczyc poruszył sprawę nadmiernego obciążenia druków opłatami pocztowemi. Prezes Epstein udzielił wyjaśnień zaznaczając, że Izba w poruszonych sprawach bądź to już interwenjowała, bądź poczyni odpowiednie kroki.

—ogo—

Międzynarodowe kredyty na inwestycje miejskie w Polsce

W związku z uruchomieniem przez Ligę Narodów kredytów międzynarodowych na podjęcie w szerszym zakresie robót publicznych w poszczególnych krajach w celu złagodzenia kryzysu bezrobocia, bawiący w Warszawie ekspert z ramienia Ligi Narodów, inż Okęcki, zwrócił się do Związku Miast Polskich o dostarczenie planów inwestycyj, które po uzgodnieniu z ministerstwem robót publicznych mają być przesłane do Genewy. Ponieważ sprawa jest bardzo pilna i wymaga pośpiechu Związek Miast Polskich brać może pod uwagę tylko plany już przez poszczególne samorządy opracowane.

Związek Miast ujmie nadesłane plany pod kątem dwóch zagadnień: budownictwa mieszkaniowego oraz inwestycyj w dziedzinie wodociągów kanalizacji i innych urządzeń sanitarnych miast.

Rozdziałem ewentualnych kredytów pomiędzy poszczególne miasta zajmie się ministerstwo robót publicznych.

LEW TROCKI.

Car — caryca — Rasputin

(Z dziejów rewolucji rosyjskiej)

2)

Posłowie rozpędzonej Dumy wezwali lud do odmówienia podatków i spełniania obowiązku służby wojskowej. Wybuchł szereg wojskowych rewolt: w Sweaborg, w Kronsztadzie, na okrętach, w poszczególnych częściach armji; ożył teror wobec wysokich urzędników w niebywałym dotąd nigdy stopniu. Car pisze: „9 lipca. Niedziela. Stało się! Dziś rozwiązano Dumę. Przy śniadaniu po mszy widziano dużo niezadowolonych twarzy... Pogoda była wspaniała. Spotkaliśmy na przechadzce wuja Misze, który przeniósł się tutaj wczoraj z Gaczina. Aż do obiadu i przez cały wieczór pracowałem spokojnie. Odbyłem przejażdżkę czółnem“ Że odbył przejażdżkę akurat kajakiem, to zapisane. Czem się jednak zajmował, tego nie powiedziano. I tak wciąż znowu.

W dalszym ciągu, z tych samych przeznaczeniem brzemiennych dni: „14 lipca. Ubrawszy się, pojechałem rowerem do Zakładu kąpielowego i z przyjemnością kąpałem się w morzu“ — „15 lipca. Kąpałem się dwukrotnie. Było bardzo gorąco Obiad zjedliśmy we dwoje. Burza minęła“. — „19 lipca. Kąpałem się rano. Przyjęcie na farmie: na śniadaniu byli obecni wuj Włodzimierz i Czagin“. Powstania i wybuchy dynamitowe napomkniete jedną jedyną oceną. — „Miłe wydarzenia!“ — zdumiewającą podłą obojętnością, która nie rozwinęła się nawet w świadomy cynizm.

„O godzinie 9,30 rano pojechaliśmy do Pułku Kaspijskiego... Przechadzałem się długo. Pogoda była cudowna. Kąpałem się w morzu. Po herbacie przyjąłem Lwowa Guczkowa“. Ani słowa o tem, że to tak niezwykłe przyjęcie pozostawało w związku z próbą Stołypina w kierunku wciągnięcia do gabinetu polityków opozycyjnych. Książę Lwow, późniejsza głowa Rządu Prowizorycznego, zakomunikował wtedy o przyjęciu cara: „Spodziewałem się, że zastanę cesarza złamanego nieszczęściem; zamiast tego wyszedł ku mnie wesoły, rześki człowieczek w koszuli — bluzie barwy malinowo- czerwonej“.

Duchowy horyzont cara nie sięgał dalej od horyzontu drobnego urzędnika policji. Z tą różnicą, że ten znał w każdym razie rzeczywistość lepiej i że przesądami mniej był obarczony Jedynem pismem, jakie Mikołaj czytał w ciągu szeregu lat i skąd czerpał idee, był tygodnik wydawany na koszt państwowy przez księcia Meszczarskiego: dziennikarza niecnego, przekupnego, i pogardzanego nawet w własnem kole reakcyjnych klik, biurokratycznych. Horyzont swój zachował car niezmieniony poprzez dwie wojny i dwie rewolucje. Świadomość jego i wydarzenia dzieliła stale sfera niedoprzebycia.

Nie bez powodu nazywano Mikołaja fatalistą. Trzeba tylko dodać, że fatalizm ten był wręcz przeciwieństwem czynnej wiary w swoją „gwiazdę“. Mikołaj sam uważał się raczej za człowieka, któremu nie udaje się nic Fatalizm jego był jedynie postacią biernej samoobrony wobec dziejowego rozwoju i szedł ręka w rękę z samowolą, która — z motywów psychologicznych — była rzeczą małostkową, w skutkach zaś potworną.

„Chcę i dlatego tak musi być“ — pisze hr. Witte — „ta dewiza wyrażała się we wszystkich czynach tego władcy o słabej woli, który tylko wskutek słabości uczynił wszystko, co charakteryzowało jego rządy: nieustanne, a w największej ilości wypadków — zupełnie bezcelowo przelewanie bardziej czy mniej niewinnej krwi...“

Przyrównywano Mikołaja niekiedy jego nawpół obłędnemu prapradziadowi Pawłowi, którego kamaryla udusiła za zgodą własnego jego syna, Aleksandra „Błogosławionego“. Dwaj ci Romanowie są istotnie podobni w nieufności wobec wszystkich nieufności wyrosłej z braku zaufania do siebie samego. Równi są w podejrzliwości wszechpotężnego zera; w uczuciu, że są wytrąceni za nawias, możnaby powiedzieć w świadomości ukoronowanych parjasów. Jednakże Paweł był człowiekiem bez porównania barwniejszym. W obłędzie jego tkwił element fantazji, choć niepoczytalnej. U potomka jego wszystko jest bezbarwne, niema żadnego jaskrawego rysu.

Mikołaj był nietylko człowiekiem niestałym, ale i wiarołomnym. Z powodu łagodności wobec dworaków pochlebcy nazywali go: „charmeur“. Szczególnie uprzejmie jednak odnosił się car do tych dostojników, których postanowił przepędzić: ponad wszelką miarę oczarowany nim na przyjęciu minister, w domu zastać mógł list z odprawą. Był to rodzaj zemsty za własną mniejwartościowość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Z ojcowską pobłażliwością"...

Pełny tekst orzeczenia Senatu U. J. w sprawie wykroczeń studenckich

Wczoraj pojawiło się na czarnej tablicy ogłoszeń rektorskich orzeczenie Snatu U. J., w sprawie ostatnich zajść na Uniwersytecie, o którem pokrótce pisaliśmy już w numerze wczorajszym. Podajemy poniżej dosłowne brzmienie orzeczenia Senatu:

Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako Władza dyscyplinarna na posiedzeniu dnia 18. XI. 1931 r. wydał orzeczenie następujące:

Na tle istniejących napięć stał się Uniwersytet Jagielloński w ostatnich tygodniach widownią **jaknajbardziej pożałowania godnych wypadków**, które zakłóciły spokojny tok pracy uczelni, powodując długotrwałą przerwę w nauce, dotkliwą stratę w studjach w najważniejszym okresie 1-go trymestru roku szkolnego, oraz **niebezpieczne zaognienie stosunków wśród studentów**. Zamiast skierować swoje postulaty i zażalenia do Władz Akademickich, **weszli niektórzy odrazu na drogę gwałtu i przemocy fizycznej**, co zmusiło Władze uniwersyteckie do **dwukrotnego zawieszenia wykładów**. Odpowiedzialność za stratę, wywołaną tą przerwą studjów, ponoszą ci, **niestety niewyśledzeni sprawcy**, którzy łatwo zapalne umysły młodzieży podniecali, niedopuszczając do zlikwidowania niepokojów, mimo że Władze Uniwersyteckie od pierwszej chwili dokładały po temu wszelkich starań.

Jako szczególnie niegodne akademika musi Senat napiętnować gromadne napaści na poszczególnych bezbronnych kolegów. Na szczęście znaleźli się, co prawda, nieliczni, **studenci rycerscy**, którzy choć sami należeli do demonstrantów, stanęli w obronie napadniętych kolegów, stwierdzając tem samem, że nawet największe roznamiętnienie nie zdoła przytłumić szlachetnych uczuć, o ile one są głęboko w sercu zakorzenione.

Mimo groźnego rozmiaru zaburzeń, Senat Akademicki uważał za swój obowiązek zająć wobec **tych wypadków stanowisko raczej pedagogiczne i odniósł się do winnych zaburzeń z ojcowską pobłażliwością** w nadziei, że jego orzeczenie oziębi zbytnią krewkość młodych obywateli akademickich, będących w szczególności na I-szym roku studjów i uprzytomni im, że na tej drodze dalej postępować nie wolno, a temsamem wychowa zastęp młodzieży, na dobrych i szlachetnych obywateli Państwa.

Komisja dyscyplinarna rozpatrywała wszystkie zażalenia, jakie do niej skierowano. **Nie wszyscy winni wykroczeń i nie zawsze najbardziej winni mogli być wyśledzeni.** Mając na względzie wyżej podane okoliczności, Senat Akademicki U. J. postanowił w szczególności ukarać:

I. RELEGACJĄ Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA JEDEN ROK:

1) studenta III-go roku Wydziału lekarskiego U. J. **Józefa Muchę** (ukaranego już poprzednio naganą rektorską z zagrożeniem relegacji) za czynny udział w niepokojach ulicznych.

2) studenta I-go roku Wydziału Prawa i Administracji U. J. **Zbigniewa Pliszewskiego**, (ukaranego już poprzednio naganą rektorską z zagrożeniem relegacji), za czynny udział w niepokojach ulicznych i zakłócenie spokoju w murach Uniwersytetu.

3) studenta I-go roku Wydziału lekarskiego U. J. **Hugona Christa** za czynny udział w niepokojach

II. NIEZALICZENIEM BIEŻĄCEGO TRYMESTRU W POCZET CZASU STUDJÓW:

1) studenta I-go roku Wydziału lekarskiego U. J. **Szczepana Korpikiewicza** za czynny udział w zaburzeniach i pobicie kolegów.

2) studenta I-go roku Wydziału lekarskiego U. J. **Eugenjusza Skwarczyńskiego** za czynny udział w zaburzeniach i pobicie kolegów

3) studenta I-go roku Wydziału Prawa i Administracji U. J. **Włodzimierza Salicza** za czynny udział w zaburzeniach oraz za niepozostającą w związku z zaburzeniami awanturę na dworcu i obrazę policjanta, za co sądownie został ukarany.

III. NAGANĄ REKTORSKĄ Z ZAGROŻENIEM RELEGACJI:

1) studenta I-go roku Wydziału lekarskiego U. J. **Jerzego Juljusza Wejmera** za niestosowne zachowanie się w czasie wykładu, za awanturę przed Zakładem uniwersyteckim i targnięcie się na kolegę.

2) studenta II-go roku Wydziału lekarskiego U. J. **Henryka Goldmanna** za wywołanie zajścia przed Zakładem uniwersyteckim i agresywne zachowanie się w czasie niepokojów ulicznych.

3) studenta III-go roku Wydziału filozoficznego U. J. **Kazimierza Smagałę** za podburzanie do dalszych manifestacyj wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności.

IV. NAGANĄ REKTORSKĄ:

1) studenta II-go roku Wydziału lekarskiego U. J. **Zygmunta Jakubowskiego** za zorganizowanie nielegalnej i podburzającej demonstracji ulicznej.

2) studenta IV-go roku Wydziału lekarskiego U. J. **Jana Brzeskiego** (karanego już poprzednio niezaliczeniem jednego trymestru w poczet czasu studjów za podobne zaburzenia) za czynny udział w niepokojach ulicznych.

V. UPOMNIENIEM DZIEKAŃSKIEM:

1) studenta III-go roku Wydziału lekarskiego U. J **Adama Górkę**.

2) studenta II-go roku Wydziału lekarskiego U. J. **Kazimierza Makosia**.

3) studenta I-go roku Wydziału Prawa i Administracji U. J. **Jana Młodzianowskiego**.

4) studenta III-go roku Wydziału lekarskiego U J. **Tadeusza Rechowicza**.

Wszystkich czterech za bezprawne występowanie w zakładach uniwersyteckich przeciwko części kolegów.

5) studenta II-go roku Wydziału lekarskiego U. J **Janusza Jachnę**.

6) studenta I-go roku Wydziału Prawa i Administracji U. J. **Zbigniewa Skulskiego**.

Obu za wzięcie czynnego udziału w niepokojach ulicznych.

7) absolwenta medycyny **Kalmana Ebersohna** za nierozważne przyczynienie się do zorganizowania pochodu demonstracyjnego wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych

VI Senat Akademicki U J uchwalił wyłączyć sprawę studentów Wydziału lekarskiego U. J. **Witolda Zakulskiego** i Wydziału filozoficznego U. J. **Zbigniewa Karpa, aż do wyświetlenia sprawy przez Sąd.**

W czasie demonstracyj ulicznych Władze bezpieczeństwa przytrzymały pewną ilość studentów; sprawy ich będą mogły być rozpatrzone przez Komisję Dyscyplinarną dopiero po ukończeniu dochodzeń policyjnych, względnie po ukończeniu postępowania sądowego

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego:
(K. Michalski).

WIADOMOSCI Z KRAJU

CIĘŻKIE POŁOŻENIE WYŻSZYCH UCZELNI TALMUDYCZNYCH.

P. A. T. donosi z Wilna: W dn. 17 i 18 bm. odbyła się w Wilnie nadzwyczajna konferencja dziekanów (?) wszystkich wyższych szkół talmudycznych, znajdujących się na terenie województw wschodnich Rzeczypospolitej. Celem tej konferencji było omówienie sprawy ciężkiego położenia materjalnego, w jakim znalazły się w ostatnich czasach te uczelnie. Utrzymywano je z funduszów Waad Hajszywos, jako też z zasiłków pieniężnych nadsyłanych przez Żydów amerykańskich. Obecnie pomoc z Ameryki nie nadchodzi z powodu kryzysu. Liczba młodzieży, studjującej w szkołach talmudycznych, dochodzi do 5000 osób. Uczniowie ci pochodzą przeważnie z najuboższych warstw żydowskich naszego państwa, pozatem wielu studentów przybyło z Ameryki, Anglji i innych państw. Ze szkół tych w ciągu 100 lat wyszło wielu uczonych i działaczy żydowskich. Na wspomnianym zjeździe uchwalono w imieniu wszystkich szkół talmudycznych w liczbie 15, wystosować apel do Żydów całego świata o ratunek przed upadkiem, grożącym tym szkołom

W OBRONIE MNIEJSZOŚCI RELIGIJNYCH

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. w Łodzi ogłasza w prasie polskiej publiczny protest przeciwko trudnościom, na jakie Badacze Pisma Św. napotykają ze strony pewnych czynników w wykonywaniu swoich praktyk religijnych

TRZY MIESIĄCE BEZ ZAMIANY — ZA OBRAZĘ STAROSTY.

Sąd grodzki w Poznaniu ogłosił dziś w południe wyrok w procesie prasowym z oskarżenia wicestarosty krajowego dr. Huberta przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Nowego Kurjera". który w związku z głośnym procesem dr Huberta przeciwko Święcickiemu zamieścił szereg artykułów, obrażających ciężko dr. Huberta Wyrokiem sądu grodzkiego redaktor „Nowego Kurjera" p. Kaniasty został skazany na 3 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

Z Katowic donoszą: Ubiegłej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy dokonali śmiałego włamania do zamkniętego i zaplombowanego wagonu towarowego, zawierającego większy ładunek materjałów wybuchowych, przeznaczonych dla jednej z kopalń w Dąbrowie Górniczej. Zaalarmowane o wypadku organa policji śledczej stwierdziły, że sprawcy wtargnęli do będącego w biegu pociągu na odcinku Szopienice—Sosnowiec i po wyważeniu drzwi jednego z wagonów zabrali dwie skrzynie, zawierające materjał wybuchowy amonit, wagi po 32 kilogramy każda. Mimo przeprowadzonej niezwłocznie obławy, na ślad sprawców nie natrafiono. Jest to w bieżącym miesiącu druga poważniejsza kradzież materjałów wybuchowych na terenie Śląska.

WŁAMANIE ZAPOMOCĄ CHLOROFORMU.

Z Łodzi donoszą o włamaniu, jakiego dokonano w nocy do mieszkania Mojżesza Klajna w miasteczku Błaszki. Niewykryci sprawcy, w nocy, podczas snu domowników, wpuścili do mieszkania chloroform przez dziurkę od klucza, a następnie otworzyli drzwi podrobionemi kluczami i zrabowali cenniejsze przedmioty wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA DZIECKA

Onegdaj znaleziono na torze kolejowym pod Łodzią zwłoki 13-letniej Heleny Szczepaniakówny, uczenicy 7 oddziału szkoły powszechnej Dziewczynka niedawno straciła matkę. W domu zapanował głód i nędza. Ambitne dziecko nie mogło pogodzić się z tem, że musi chodzić do szkoły w podartem ubraniu i bucikach. Korzystając z nieuwagi domowników, dziewczyna wyszła z domu i rzuciła się pod pociąg.

Manifest Egzekutywy Swiatowej Organizacji Sjońskiej

w sprawie akcji jubileuszowej Z. F. N.

Podwójny jubileusz — 50-cioletniej działalności Chibat Sjon i 30-tolecie Keren Kajemet Leisrael — który obchodzić będziemy w roku 5692 (1931/32) jest doniosłem wydarzeniem zarówno w ruchu sjonistycznym, jak dla całego żydostwa; jest wypadkiem, którego powagą winien każdy Żyd być przeniknięty.

Zyskawszy czasowy dystans wobec ruchu Chibat Sjon, spoglądając wstecz na historyczne wydarzenia, na to, co stało się z nami od owego czasu do chwili obecnej, na niesłychaną rewolucję, która nastąpiła w świecie myśli i uczuć żydowskich, oraz w życiu naszem wogóle, rośnie zarazem nasz podziw i szacunek dla wspomnianego ruchu, prekursora sjonizmu politycznego. Zdrowe ziarno, zasiane przezeń w bezgranicznej miłości i samozaparciu — powrót do uprawy roli, zmartwychwstanie mowy hebrajskiej, obudzenie żydowskiego ducha — zakwitło, dając dojrzałe owoce, któremi dotychczas poi się żydowską zbiorowość. Czyż bez tych szesnastu lat Chibat Sjonu, wyprzedzających polityczny sjonizm, byłaby jego istota i treść zupełną?

Ruch Chibat Sjon jest silnie i nierozerwalnie zespolony z żydowskim Funduszem Narodowym. Wówczas nawet, gdy poczyniono pierwsze kroki K. K. L. na szerokiej platformie sjonistycznego Kongresu, to przecież zarówno w treści, jak samej istocie był on naturalnym postępem działalności Chibat Sjon. Ten ostatni dał bowiem praktycznie wyraz wielowiekowej tęsknocie za uprawą ziemi i odrodzeniem zdrowego, twórczego życia gospodarczego naszego narodu.

Początki K. K. L. były skromne. W pierwszych latach zbierano grosze, ale cel, dla którego fundusz został stworzony, był wielki i ogólny. Skoro spojrzymy teraz na mapę Palestyny i spostrzeżemy wielkie pasma roli, za kupionej za pomocą tych właśnie groszy, ziemi, która z pustynnych nieużytków zmieniła się w kwitnące osiedla i tysiącom Żydów umożliwiła powrót do źródła ich bytu, do Matki-Ziemi, wówczas radować się będzie serce nasze w poczuciu narodowej dumy.

Któż wątpić się jeszcze ośmieli w twórczą siłę naszego narodu?

Przyjmijcie z tego miejsca, Wierni Pracownicy K. K. L., najserdeczniejsze życzenia Egzekutywy z okazji tego podwójnego jubileuszu. Egzekutywa wierzy silnie, że cały naród, jego wszystkie stronnictwa i grupy w djasporze znajdą właściwa drogę, aby dać wyraz podziwu dla ruchu Chibat Sjon i Żydowskiego Funduszu Narodowego. Nie wątpimy, iż doniosły zew o wzmożenie pracy nad wyzwoleniem ziemi znajdzie oddźwięk narodu.

Przyszły na nas ciężkie dni. Wiara nasza jest jednak silną. Wierzymy, iż nawet w czasie kryzysu naród nasz porwie się na największe wysiłki dla dobra naszej popularnej i kochanej instytucji.

Niech ten rok będzie kontynuacją owej chlubnej epoki, która się teraz zamyka; niechaj podobny będzie wielkim czynem do naszych wielkich celów.

Za Egzekutywę Światowej Organizacji Sjońskiej:

Nachum Sokołow **Berl Locker**

—oSo—

Odezwa „Biluim" żyjących obecnie w Palestynie do ogółu żydowskiego

„Któż wzgardza dniem małych poczynań? Z radością ujrzą pion w dłoni Zerubawla". (Zacharjasz IV/10)

W roku 5692 przypada poraz pięćdziesiąty ów dzień, w którym kilku młodych Żydów postanowiło obudzić naród swój i ojczyznę do nowego życia, a wokół rozbrzmiało hasło: „Bejt Jakow lechu wenelcha" (Domu Jakóba, pójdź i nam iść zezwól). Wówczas to, odważnemi czyny i uduchowieniem naszych chalucim rozpoczął się pierwszy okres odbudowy ziemi. Mimo trudy i przeciwieństwa udało się pierwszym pionierom powołać do życia szereg osiedli, które tuż po wojnie podjęły pracę na wielką skalę, torując drogę Organizacji sjońskiej. Poczynania ich ogniskowały się przeważnie na ziemi, którą Żydowski Fundusz Narodowy zdobywał systematyczną i ciągłą pracą. Wielkie połacie ziemi poddane zostały kolonizacji miejskiej i oddane chalucom napływającym do Erec Izrael ze wszystkich krańców świata. Instytucja ta, której jedynym celem było oswobodzenie ziemi ojczystej dla i przy pomocy tego narodu obchodzi w roku 5692 swój trzydziestoletni jubileusz.

W ojczyźnie naszej czekają jeszcze wyzwolenia wielkie obszary ziemi. Ogromna praca, której dokonać mamy, przeprowadzoną być może jedynie zbiorowym wysiłkiem całego narodu. W roku podwójnego jubileuszu — pięćdziesięciolecia pracy osadniczej i trzydziestolecia K. K. L. — musi naród żydowski całego świata wzmocnić działalność dla dobra instytucji, stwarzającej podstawę renesansu ojczyzny — Ziemię!

My, Bilujczycy, którym przypadła rola pierwszych pionierów, my, którzy żyjemy tu w ojczyźnie jesteśmy naocznymi świadkami potężnego dzieła K. K. L., do Was żyjących w djasporze zwracamy się z żądaniem: **wspierajcie dzieło Keren Kajemet Leisrael** i pomóżcie do wypełnienia jego zadań z równem oddaniem, jakeście do chwili obecnej czynili. Zwiększajcie dochody i pracę na rzecz K. K. L., by nowy rok przyniósł nowe zdobycze we wszystkich dziedzinach naszej renesansowej pracy, a przedewszystkiem na polu „Geulat Haarec" — przygotowania ziemi do dalszej kolonizacji.

Menasze Meyerowicz Riszon Lezion, A. Zalelihin, Riszon Lezion, Hassia Beninson-Zalelichin Riszon Lezion, Samson Belkind Riszon Lezion, Dow Lebowicz Gedera, Zwi Hurwitz Gedera, Bejamin Fuchs Gedera, Elias Swerdlow Gedera, Fanny Belkind-Feinberg Haifa, Abraham Solomiac Jerusalem, Dr. Chaim Hissin Tel Awiw, Zalman Dawid Lewontin Tel Awiw.

Po zajęciu Cziczikaru



Walki w Mandżurji przynoszą coraz więcej ofiar po obu stronach. Na zdjęciu widzimy japoński szpital polowy, gdzie udziela się pierwszej pomocy rannym jeńcom chińskim.

Na rzecz Ż. F. N.

Konferencja rejonowa młodocianych współpracowników KKL ma się odbyć, z inicjatywy Komisji Bielskiej, dnia 13. grudnia br. w Bielsku.

Udział w Konferencji wziąć mogą wszyscy współpracownicy KKL z rejonu Śląskiego, do którego należą antsępujące miejscowości: Andrychów Bielsko, Cieszyn, Chrzanów, Dziedzice, Katowice, Kalwarja, Król. Huta, Kęty, Milówka, Mysłowice, Oświęcim, Skoczów, Ustroń, Wadowice i Żywiec.

By Konferencja mogła być należycie przygotowaną, zwracają się organizatorzy już dziś do współpracowników młodocianych KKL, by zgłosili swój udział; zgłoszenia skierować należy pod adresem: **Komisja Keren Kajemet L'Israel, Bielsko, Jagiellońska 4, z napisem „Konferencja rejon".**

Szczegóły konferencji zapodane będą w prasie („Nowy Dziennik" i „Jüd. Volksblatt"), jakoteż i w cyrkularzach, wysyłanych do wspomnianych wyżej miejscowości.

Należy się spodziewać, że Konferencja ta, na której omówione zostaną ideologiczne i praktyczne problemy KKL, przyczyni się w znacznej mierze do pogłębienia ideologicznego pracy na rzecz KKL. i wpływów tego najpopularniejszego funduszu ludowego.

Z Konferencją połączona będzie wystawa obrazująca metody pracy KKL w poszczególnych miejscowościach.

LITERATURA i SZTUKA

Rok 1863

Juljusz Wołoszynowski: Rok 1863. Wydawnictwo Polskie (R. Wegner) Poznań.

W luźnych obrazach, w pięknych, stosowanych obrazach, przesuwa się przed nami rok 1863, rok styczniowego powstania Polski, prze suwają się pokolei wszystkie miesiące i pory tragicznego roku. Niema tu ciągłości powieściowej w dosłownem znaczeniu. Niema ciągłości fabularnej, niema osi przewodniej, około której skupiałby się tok wydarzeń. Te obrazy, z których każdy stanowi zamkniętą dla siebie, barwną całość, łączą się jednak ze sobą, spływają w pastelową harmonję starego gobelinu. Istotnie ten sam dziwny, przytłumiony smętek i nieukojna, zaświatowa tęsknota, ta sama jakby mistyczna woń, unoszą się nad powieścią Wołoszynowskiego, co nad staremi, spłowiałemi gobelinami. Atmosfera tej powieści jest poczęta z najżarliwszej poezji i umiłowania. Poeta musiał wziąć w siebie, przetopić w gorącym stopie swego serca nieszczęsne perypetje styczniowego powstania, zmieszać je z własną krwią, urobić z nich w głębokim, podziemnym szybie swej duszy żywą wizję, aby potem, w tem wizyjnem już ujęciu rzucić ów historyczny fakt, owo historyczne zdarzenie, na ekran białych kart.

Cały szereg oddzielnych akcyj, na jakie rozbita jest powieść, spływa zwolna w jeden olbrzymi nurt, żłobi sobie zwolna jedno olbrzymie dno: szaleńczej, wbrew nadziei walki, dzikiej, obłąkanej, leśnej walki leśnych ludzi, — bez podstaw, bez pomocy z zewnątrz, skazanej już zgóry, od początku, na zagładę. Kilkakrotnie obraz tej walki, obraz o niesłychanej sile i zwartości, narzuca autor czytelnikowi. Zaraz w rodziale I, gdy Jan Worobijowski, jeden z głównych protagonistów powieści, idzie w lasy: „Polska była teraz w lasach, w białych lasach w czerwonych pożarach, w języku i krwi, na wozach i podwodach powstańczych jadących w głębiny zimnych borów....“

„Zamiecie śnieżne — idzie Jan lasami. Wśród sosen zielonych broni się mała gromadka ludzi, klęcząc w śniegu... Upiory po lasach się włóczą. Straszą. Gwizd kul, Szczęk kos. Hurkoty armatnie zdala — kiedy ucho przyłożyć do śniegu. Deszcze, deszcze — kule, kule. Śmierć. Idzie śmierć lasami. Idzie biała, w śnieżnym całunie — z księżycową wysoką kosą. — Wszędzie widać ją — — Śmierć. — Rok 1863.
Rok powstania“.

Ten opis powtarza się parokrotnie, jest introdukcją i jest zamknięciem całości. Przed oczami czytelnika powoli, w miarę narastania obrazowych rozdziałów, w miarę przepływania miesięcy, przechodzą wybitne, czołowe postacie powstania styczniowego: Langiewicz ze swym kobiecym adjutantem, czerwony Mierosławski i biały książę Czartoryski w Paryżu, dyplomatyzujący i paktujący z dworami zagranicznemi, tajne rządy narodowe w Warszawie (było ich kilka), Romuald Traugutt, dyktator ostatnich paru miesięcy, bohaterski Zygmunt Sierakowski i inni. A pozatem postacie, może w historycznem znaczeniu, w historycznej perspektywie drugorzędne, ale w tej książce o r. 1863 wysuwające się na plan pierwszy, tworzące właściwych bohaterów powstania. A chociaż uchwycone tylko w profilach chwil, choć szkicowane raczej, — to jednak dziwnie bliskie czytelnikowi, bo przepojone nawskroś dynamiką uczucia. Taką postacią jest przedewszystkiem ów Jan Worobijowski, z Ukrainy, syn zesłańca. Opis jego dzieciństwa i młodości w rodzinnym dworze, cudowny opis bezbrzeżnych ukraińskich stepów, wśród których Jan wyrastał, — to może najpiękniejsze karty tej książki. — Opisy przyrody są wogóle zdumiewające. Przyroda żyje tu życiem flory i fauny, lasów, łąk i rzek. Są to opisy wysoce sugestywne, są to jak gdyby impresjonityczne obrazy, tyle w nich blasku i pleneru. Opis jeziora n. p. w Czarnej Wsi, posiadłości pięknej hrabiny Lipowskiej, dany jest kilkakrotnie, o każdej porze roku. A o każdej porze jakże inny, jak zmienny bujnem życiem fal na jego powierzchi i podskórnem, utajonem życiem ryb i wodorostów w jego głębinach. Przyroda stanowi tu nietylko tło rozgrywających się między ludźmi wypadków, jest raczej z nimi niezwiązana, bytuje sama przez siebie. Po Żeromskim jest Juljan Wołoszynowski jedynym w Polsce pisarzem, malującym, odtwarzającym w sposób tak mistrzowski i odrębny naturę.

Poeta buduje swą powieść z paru elementów: z tego, co mówi sam, oraz z tego, co mówi kronikarz tamtych czasów, z zapisków na starych kalendarzach, bibljach, z wycinków gazet ówczesnych itd. Nadaje to książce z jednej strony charakter epicki, z drugiej pewnego rodzaju swoistą patynę minionego, przerywa monotonję, jest ustawicznem przypomnieniem, że to naprawdę było, że wszystko opisane miało naprawdę miejsce w czasie i przestrzeni. Natomiast nieco nużące i niepotrzebne są powtarzające się za każdym razem uwagi o pewnych osobach, pewnego rodzaju dopowiedzenia jak gdyby, rozwinięte i uzupełnione paru dalszemi jeszcze dopowiedzeniami. Manjera ta stosowana rozmyślnie, przerywa gładkość opowiadania i drażni chwilami czytelnika mimo, że jest stylowa, jak wszystko w tej książce.

Dzięki książce Wołoszynowskiego rok 1863 staje się nam bliższym. Poczynamy go rozumieć, rozumieć zaciekłość nierównej walki. Polska wyzwała bohatersko do boju ogromną siłę i potęgę carskiej Rosji. Potem szło już także o honor, o niemożność cofnięcia się mimo amnestji, o walkę do ostatka mimo pewnej śmierci. Taką śmiercią, pewną, przeczutą, wiedzianą zgóry śmiercią, ginie wkońcu, po przejściu dwunastu miesięcy ogniowej próby, Jan Worobijowski, zaręczony z piękną, niezwykłą obywatelką, Marją Grudnicką. — Jan Worobijowski, który urasta do symbolu ofiary i poświęcenia i jest jednym ukazanym z tysiąca bezimiennych.

Wołoszynowski jest poetą. Posłuszna mu jest mleczna droga żywych, cudownych słów. To one plastyką swą z historycznej powieści czynią powieść wibrującą najczulszym liryzmem serca i ducha. To one z czasów dalekich, jeśli wziąć pod uwagę tempo życia dzisiaj, z powstańczych smutnych mogił, wyłowiły i w kształt zaklęły nieznane prochy nieznanych ludzi.

Książka wydana jest niezwykle okazale i starannie. Osobiście wolałbym do tej właśnie książki i do tego właśnie stylu. inne ilustracje. Ilustracje Grottgera. **Wanda Kragen**

—o§o—

Paul Cezanne

w 25. rocznicę śmierci

Cezanne wrósł tak organicznie w malarstwo ostatnich dziesięcioleci, że trudno o nim mówić historycznie i „rocznicowo“. Krąży w arterjach wszystkiego, co żywem i twórczem jest w plastyce współczesnej; nosił w sobie jej prawa i logikę wewnętrzną, którą sam — „realizował“.

Cezanne często używał słowa „realizować“. Rozumiemy je teraz w najpierwotniejszym sensie: jako genezis, jako rzutowanie i żywiołowe kształtowanie rzeczy. Bo pracę swoją pojmował nie jako **malowanie natury**, lecz jako **naturę malującą**. Twórczość malarską była w nim naturą, o własnych wewnętrznych prawach wzrostu i rozkwitu. Prawach, zarysowanych w odczuwaniu kształtów, w związkach barw, w logice budowy.

W świecie, zdala od pracowni samotnika z Aix. wrzało bez przerwy. Pod szczęśliwą banderą Pissarra, Moneta i Sisleya — wyruszono na pejsaż, nad którym zwinięto ciężką i spełzłą już, dawną kotarę, ukazując — słońce. Słońce żaglami sunące po morzu, słońce na balkonie, z parasolką na tarasie, w bsasenie — słońce w parku, nachylone nad zabawną grą świateł i cieni. Do ekspedycji przyłączyli się niebawem malarze badacze. którzy w laboratoryjnych kitlach studjowali z naukową wprost precyzją prawa załamań i rozszczepień świetlnych; rozbijano barwy, chwytano podstępnie najdyskretniejsze nuance'e, dociekano, — by możliwie najcelniej utrafić koniuszkiem pendzla w — „prawa natury“.

Ale w pogoni za autentyczną wizją natury, pominięto naturę — **obrazu**. W kornej służbie żywiołowi słońca, obraz rozpuścił się tymczasem w świetle. Powtórzyło cię tu zjawisko — nie odosobnione w historji malarstwa — że nowy, silny ferment, nowy wstrząs idei i wyrazu zaciera na jakiś czas automatyczne racje obrazu.

Cezanne widział w tym jednostronnym zalewie światłocieniowych zagadnień **moment bierności i zatratę kryterjów plastycznych.** Na gruncie więc założeń i doświadczeń impresjonizmu oparł rusztowanie nowego **obrazu.** Światło — jest dlań plamą barwną o określonym tonie i formie, cień — temże samem: fragment pejsażowy w pewnej sytuacji światłocieniowej jest **budulcem kompozycji,** surowcem, z którego przez odpowiednie potraktowanie plam świetlnych i ocienionych i wzajemne ich ustosunkowanie, wydobyć można logiczny i harmonijny układ, o swoistym wyrazie. Prostokątny obrys płótna przestaje być przypadkową ramą okienną, obejmującą przypadkowy ułamek natury, a staje się najogólniejszą normą układu, zarysem ładu w obrazie.

Budulcem stała się więc natura dla Cezanne'a. którego rozsadzało wprost wspaniałe wyczucie jej treści, żywiołowa chłonność na niespożyte jej bogactwa.

Ale to, co stworzył wynikło — jak wspomniałem już — ze starcia **dwóch** natur: własnej i zewnętrznej. Narzucał władczo zasady pierwszej z nich — drugiej. Wprowadzał własne rytmy, ubrylał swoją zmysłowością, upraszczał i rozmieszczał elementy własnym kodeksem równowagi, rozkładał masy kompozycyjne z muzycznem, wprost, wyczuciem związków i logiki kontrapunktowej. Tak zwany „temat rozpada się tu z natury rzeczy na swobodną samostarczalną grę kształtów i rytmów barwnych, w których pociągnięcie każde jest jasne, plama — czytelna, stosunek form — pełen wspaniałej przejrzystości i sensu. Znika więc automatycznie balast tematowości i anegdociarstwa naturalistycznego — źródło wszelakiego nonsensu w dziedzinie pojęć plastyki.

Cezanne nie robił wynalazków optycznych dla malarstwa, na wzór wzmiankowanych wyżej impresjonistów. A jeżeli stosował w sztuce swojej spostrzeżenie, że sąsiedztwo **kształtów wpływa na ich formę, że n. p. dzban**

obok draperji zmienia swój obrys, to nie chciał się przez to zbliżyć bardziej do odtwórczej ścisłości, lecz odkrył w tem spostrzeżeniu nowy potężny wymiar dla kształtującej pasji twórczej, nowy teren dla zestawień i ustosunkowań kompozycyjnych. Deformował już dawno przedtem genjalny El Greco, lecz dla Cezaune'a czynnik ten był mniej irracjonalnym, a bardziej związanym ze zasadniczemi źródłami emocjonalności plastycznej.

Odkrycie podobne robił Cezanne w tysiące, aczkolwiek trudniej je już teoretycznie wydzielić. Nie uciekał się po nie do zawiłych kompozycji i rozległych panoram' pejsażowych. W pracowni swojej odgrzebywał niekończący się świat form w martwych naturach, które tak chętnie malował. (Chór widzów: „co za monotonja!“...)

Zdaje mi się chwilami, że mówię nie o Cezaunie. lecz o malarstwie, o tem najistotniejszem, najwartościowszem, najbardziej twórczem.

A przecież jestto właśnie — Cezanne...

H. Weber

Rozwój polichromji bóżnic

Wyczytawszy notatkę „Nowego Dziennika“ z dnia 28. IX br. w sprawie zamiaru oddania polichromji bóżnicy „Remu“ w Krakowie Leopoldowi Pilichowskiemu, uczułem niezwykłą radość objawem tak dodatnim jakim jest obudzenie się przekonania u gabaim naszych bóżnic, że malowanie bóżnic należy do artysty malarza, a nie do malarza szyldów i pokoi, jak to dotychczas praktykowano.

Drobny ten epizod jest mojem zdaniem, potwierdzeniem sam już dla siebie, że znajdujemy się w epoce renesansu sztuki i kultury żydowskiej.

Sztuka w zakresie dekoracji bóżnic, jest tak stara jak świątynie same. Pierwszym żydowskim artystą, z którym się spotykamy w historji narodu żydowskiego, o kim wspomina biblja był Bezalel z pokolenia Jehuda. Nadzwyczaj szczegółowy opis wszystkich przez tego artystę wykonanych sprzętów przy świątyni żydowskiej, w ramach tak obszernego traktatu biblji, wskazuje na olbrzymie zainteresowanie, już w owych czasach, sztuką plastyczną. Następnie znajdujemy opis świątyni i pałaców króla Salomona, wykonanych przez żydowskiego artystę Chyroma z pokolenia Naftali.

Niestety wszelkie zabytki z owych świetnych czasów nie zostały nam zachowane w oryginalnych pamiątkach. znajdujemy tylko reprodukcje niektórych sprzętów świątyni na bramie Tytusa w Rzymie, które miały być dowodem pokonania kultury żydowskiej.

W ostatnich czasach wydobyto w Palestynie na światło dzienne ruiny prastarych bóżnic żydowskich. Wykopaliska obejmują bardzo ciekawe mozaiki podłóg, które oprócz dekoracji ornamentalnych i zwierząt, przedstawiają sceny figuralne z biblji, przyczem jest widoczny wpływ helenizmu.

Z późniejszych czasów zachowała się w Toledo synagoga, przemieniona podczas inkwizycji na kościół. która jest malowana i przeplatana cytatami z biblji. Jest widoczny wpływ sztuki arabskiej.

W Niemczech, Czechach i w Polsce zachowały się nam ciekawe obronne różnice, jednak przeważnie bez dawnych malowideł. Przyczyną zaginięcia tychże były pogromy, pożary, najazdy Tatarów i Szwedów, wojna trzydziestoletnia, po których następywały częste renowacje. Przy dzisiejszym jednak ostrożnym restaurowaniu średniowiecznych bóżnic natrafiamy na fragmenty starodawnych malowideł, jak to miało miejsce w „Starej Bóżnicy“ w Krakowie. Fragmenty odrestaurowanych bóżnic wskazują na silne pokrewieństwo z iluminacjami starych rękopisów i ornamentów, starych nagrobków żydowskich, z owego czasu.

Uderza fakt, że iluminacje wykonali artyści o niezwykłym polocie a nie dyletanci. Styl ma wszelkie cechy, późnego gotyku XV. wieku jak naprzykład Rogera van der Wayden i Marcina Schongauera prymitywów holendersko-niemieckich. Malarze znajdują szczególne upodobanie w ornamentalnej dekoracyjności szat. Wszelkie sceny odznaczają sie niedostatecznym odczuciem perspektywy. Charakterystyką oblicza jest dosadna choć zewnętrzna, bez duchowego wgłębienia. Ozdoby dopełniają wijące się stylizowane łodygi roślinne, które ozdobnymi inicjałami tworzą dekoracyjną całość o niezwykłej żywości barw i potęgowanych obfitem użyciem płatkowego złota

Widzimy to na sławnej Chagadzie z Sarajewa, na Megile Salomona de Italja z Amsterdamu, na Megile wykonanej przez J. J. Franka, jedynego żydowskiego artysty ze XVII wieku. którego nazwisko się zachowało (Żydowskie Muzeum w Pradze) na Midraszu z Mantui, na polichromjach ścian Chewry Kedysze w Pradze, bóżnicy Raszi w Wormacji, na rzymskiej synagodze wedle sztychu z XIX wieku z Muzeum żydowskiego w Berlinie. Na szczególną uwagę zasługuje bardzo ciekawy sprzęt służący do zmywania rąk, w bóżnicy „Remu“ w Krakowie bity w blasze miedzianej, przedstawiający kilka figuralnych scen z biblji. Figuralność plastyczną napotykamy także w „Starej Bóżnicy“ w Krakowie na ramienniku, na łyżce do zlewania zmarłych w Lublinie. na Menorach Muzeum żydowskiego we Wiedniu.

Jest rzeczą naturalną, że wytwory z tej epoki, są prymitywnie wykonane, co ma jednak pewien walor artystyczny. nie mniejszy od wytworów prymitywów niemieckich, flamandzkich, czy japońskich.

Przechodząc do malowideł z czasów współczesnych, widzimy z małemi wyjątkami silny wprawdzie zwyczaj malowania bóżnic. lecz co za nędza. Najpiękniejsze zabytki nasze Starych bóżnic są przeważnie zanieczyszczone różnemi bazgraninami. Przejmuje niesmak na widok tychże. Czy nie lepiej by było wapnem wybielić? Po co był ten wysiłek? Ci nseudo artyści chcąc przedstawic naprzykład świątynię Salomona, dają nam odbitek Moszei z Jerozolimy albo z Konstantynopola.

Trzeba jednak na usprawiedliwienie gabaim dodać, że nie tylko oni są w tem winni oni działają nieświadomie. Winni są w tym wypadku sami żydowscy artyści, których obowiązkiem byłoby zorganizowanie przez odpowiednią propagandę uświadomienia żydowskiej opinji publicznej, jakoteż ustanowienia komisji artystycznej, która miałaby czuwać nad artystyczną stroną upiększenia naszych bóżnic.

Dekoracje naszych świątyń powinny być narzędziem krzewienia piękna sztuki w masach żydowskich, formą naocznego nauczania traktatów biblji i bodźcem rozwoju swoistej sztuki żydowskiej.

Jest jasnem, że Leonardo da Vinci, Rafael, Michał Anioł. Puvis de Chavannes i u nas w Polsce Wyspiański nie byliby tem dla ludzkości, czem są, gdyby nie była im dana możność dekoracji świątyń katolickich. Tylko ten ruch dekoracyjny stworzył renesans włoski.

Horyzont u nas jest tak samo szeroki. Literatura biblijna daje nam szerokie pole i możliwości do odtwarzania prawdziwej sztuki dekoracyjnej. Sentyment w masach żydowskich faktycznie istnieje, jednak jest uśpiony. Nie ulega wątpliwości, że gdyby oddano w swoim czasie Gotliebowi czy Hirszenbergowi polichromowanie bóżnic, bylibyśmy bogatsi o nie jeden utwór artystyczny danych artystów, w zakresie dekoracji świątyń. Jednak niestety w tym samym czasie oddawano roboty te nędznym malarzom szyldowym.

Bardzo często wysuwa sie ze strony niektórych ludzi zastrzeżenie natury religijnej malowania dekoracji figuralnych w bóżnicy, które to dają właściwe szerokie pole do działania artyście, i ciekawem jest, że ludzie skądinąd zupełnie bezbożni wysuwają prawie ten argument, gdy nasi wielcy uczeni zakreślili wyraźnie granice możliwości w tym kierunku, które wcale nie są ciasne a co jest, jak po-

Z SALI ODCZYTOWEJ

Droga aktora polskiego do „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego

(Odczyt Juljusza Osterwy.)

Onegdaj wygłosił p. Osterwa w małej sali Starego Teatru odczyt nt. „Droga aktora polskiego do „Wyzwolenia' Wyspiańskiego. Nie był to właściwie odczyt, tylko improwizacja świetnego aktora, który chciał spłacić wielki dług wdzięczności, zaciągnięty u jednego z największych polskich tragików. Bogactwa tej improwizacji streścić nie można, dlatego pozwolimy sobie tylko w schematycznym zarysie podać drogę aktora polskiego do „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego.

A tym aktorem jest sam p. Juljusz Osterwa, który jako Konrad z „Wyzwolenia“ odpatetyzował z niepotrzebnego balastu patosu już przebrzmiałego, ideową zawartość tego utworu. P. Osterwa jest Krakowianinem i dlatego zna atmosferę Krakowa, w której żył i tworzył Wyspiański. Osobiście Osterwa nie poznał Wyspiańskiego. Widział go tylko jako chłopak 17-letni w loży rodziców Leona Schillera i odczuł wtenczas fascynujące dostojeństwo tego wielkiego poety. Później jako statysta w teatrze podsłuchał pewnego razu rozmowę Wyspiańskiego z reżyserem Walewskim, któremu twórca „Wyzwolenia“ tłomaczył. że artystka grająca Muzę gra dobrze, ponieważ mówi wyraźnie wiersz.

Później już jako aktor spotykał się wciąż z wpływem Wyspiańskiego na umysłowość Polski współczesnej. Jadąc okrętem do Grecji, poznał Osterwa dwie Angielki, które mu się bardzo podobały. Nie mógł jednak z niemi zawrzeć znajomości, ponieważ nie umiał po angielsku Pewnego dnia względnie pewnego wieczora zasiadł do fortepianu i zagrał melodję z „Wesela“ Wyspiańskiego. Na drugi dzień rano ktoś puka do jego kajuty. Były to Angielki. które w towarzystwie jakiejś tłumaczki Niemki spytały się go, jaką melodję zagrał poprzedniego wieczora Tak to Wyspiański potrafił oddziaływać nawet na mentalność obcą i stał się mimowoli „postillon d'amour“ między młodym Osterwą a dwiema Angielkami — W Samarze doświadczył Osterwa. jaki wpływ wywiera Wyspiański na Polaków. W Samarze było wielu „bieżeńców“ z Polski, którzy uciekli przed okupacją niemiecką. Było też wielu Polaków, którzy daleko odeszli od Polski. Wystawiono na Boże Narodzenie „Betleem“ Rydla. Osterwa włączył do tekstu kilka rzeczy Wyspiańskiego, m. in. prześliczną jego modlitwę z „Wyzwolenia“. Publiczność zareagowała niemilknącym wybuchem entuzjazmu. Później w roku 1916 już wystawił Osterwa w Warszawie „Wyzwolenie“ Przedstawienie nie miało jednolitej koncepcji, albowiem zaważyły na przedstawieniu dwa ujęcia „Wyzwolenia“: jedno Zelwerowicza, a drugie Osterwy. Zelwerowicz wychodził z założenia, że maski z drugiego aktu to upostaciowania stanów wewnętrznych poety i że dla tych masek należy znaleźć wyraz sceniczny, znany z poprzednich przedstawień „Wyzwolenia“, tj. na scenie ma być ciemno i tylko lampkami elektrycznemi należy oświetlać twarze tych masek jako zjaw fantastycznych. Osterwa natomiast wychodził z założenia. że maski są dalszym ciągiem osób występujących w pierwszym akcie i dlatego należy je scenicznie uzmysłowić, uciekając się do zupełnej prostoty ekspresji, jak to nam zademonstrował teraz w Krakowie.

Z takich to epizodów opowiedzianych z niezwykłą, wprost fascynującą swobodą, składała się prelekcja Osterwy. Nie była ta prelekcja wolna od pewnych rewelacyj, do których zaliczyć należy stwierdzenie podobieństwa między „Wyzwoleniem' Wyspiańskiego a „Promethidionem“ Norwida. Ten odczyt wielkiego artysty polskiego był spowiedzią, a nie miał zupełnie cech odczytu typowego Słuchało się go też z niesłabnącem zainteresowaniem i żałowało się, że p. Osterwa musiał z powodu spóźnionej pory się skracać.

Odczyt p. Osterwy poprzedziło dłuższe przemówienie posła B. Pochmarskiego, który wskazał na olbrzymią aktualność „Wyzwolenia“.

— ssl.

wyżej wkazałem, zupełnie zgodne z tradycyjnemi dekoracjami bóżnic, które przecież nie są kościołami protestanckimi. Sens ograniczenia jest u nas zupełnie jasny. Chodziło o niestwarzanie sobie bożków. Ograniczenia bywały za dawnych czasów przyczyną burzliwych dyskusyj i zajść w XVI wieku w Hamburgu. W związku z tem istnieją responza ówczesnych rabinów, jak Salomona Lurji (Macharan) i Jakóba Emdena. Według tych zakaz dotyczy tworzenia plastyki ciosanej, co zaś dotyczy polichromji płaskiej, musi malarz się wystrzegać malowania aniołów i unikać twarzy zupełnie wyrazistych. Dzisiejsze jednak kierunki modernistyczne dają tyle możliwości, czy przez odpowiedni ruch postaci, czy przez oświetlenie odtworzonej sceny na obrazie, by zastosować się w zupełności do powyższych zastrzeżeń.

Pracując zawodowo w tym zakresie miałem często konieczność zapytywania rabinów w tej kwestji i jest rzeczą znamienną, że im większy autorytet zapytanego, tem łojalniej chociaż gruntownie tą kwestję traktował.

Jeżeli świątynia będzie upiększona prawdziwemi tworami sztuki chodzenie do bóżnic będzie nawet dla postępowych rzeczą serca, dla młodzieży nauką, dla artystów zaś sposobnością oddania swego najlepszego ja, dla Tego, który wzniecił ogień talentu w wdzięczności Wiekuistemu.

Leo Schönker

KRONIKA LITERACKA

OTWARCIE NOWEJ SIEDZIBY ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA KRZEWIENIA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE. Żydowskie Towarzystwo krzewienia sztuk pięknych w Warszawie otworzyło przy ul. Wierzbowej 7. nowy lokal. Na uroczyste otwarcie wystawy przybyła cała elita żydowska Warszawy. Obecny był też minister spraw zagranicznych Zaleski. We wystawie bierze udział mistrz Leopold Pilichowski.

NOWA PREMJERA TEATRU „ELIZEUM" W WARSZAWIE. Jedyny żydowski teatr dramatyczny w Polsce „Elizeum", przygotowuje obecnie nową premjerę, którą będzie „Azew", sztuka Tołstoja i Szczegłowa. Reżyserję prowadzi Marek Arnstein.

A. SAMBERG WYJEŻDŻA DO RYGI. Znany aktor żydowski A. Samberg wyjeżdża na otwarcie sezonu teatru żydowskiego do Rygi. Pierwszą premjerą, w której wystąpi Samberg, będzie „Noc na starym rynku" Pereca.

SZ. NIGER ODJECHAŁ JUŻ DO AMERYKI. Sz. Niger w swym powrocie z Europy do Ameryki zatrzymał się w Londynie, gdzie urządzono na jego cześć bankiet Jak już pisaliśmy, zwiedził znakomity krytyk żydowski Polskę, Rumunję i kraje bałtyckie.

NOWE DZIEŁO JULJUSZA KADENA BANDROWSKIEGO. — Znany autor „Czarnych skrzydeł" wydał obecnie tom studjów i wrażeń pt. „Za stołem i na rynku".

„SZTUBA" K. LECZYCKIEGO W TEATRZE NARODOWYM W WARSZAWIE. „Sztuba" K. Leczyckiego, która w ubiegłym sezonie cieszyła się w Krakowie dużem powodzeniem, wystawioną została jako pierwsza premjera bieżącego sezonu w Teatrze Narodowym w Warszawie. Prasa warszawska, pòrównywując wystawienie warszawskie i krakowskie, oddaje pierwszeństwo temu ostatniemu.

NOWA ROLA EMILA JANNINGSA. Z okazji zbliżającego się 70-lecia Gerharda Hauptmanna wystawia „Deutsche Volkstheater" we Wiedniu „Fuhrmann Henschel" w reżyserji Karlheinza Martina. Główną rolę powierzono Emilowi Janningsowi, który niejednokrotnie już występował w utworach Hauptmanna. Poeta zapowiedział swój przyjazd do Wiednia na premjerę

EDWARD VII. BOHATEREM DRAMATU. Znany niemiecki autor dramatyczny Karol Zuckmayer pisze obecnie nowy dramat pt. „Edward VII.". Edwarda, przedostatniego króla Anglji, odegra Emil Jannings.

WDOWA WEDEKINDA W NĘDZY Tilly Wedekind, wdowa wielkiego pisarza niemieckiego Franka Wedekinda, znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu materjalnem. Berlińska „Volksbühne" i teatry w Dreźnie, Frankfurcie i Kolonji postanowiły już w bieżącym sezonie wystawić niektóre utwory Wedekinda. Pojawiła się też odezwa podpisana przez cały szereg pisarzy niemieckich z Gerhardem Hauptmannem i Alfredem Kerrem na czele, wzywająca inne sceny niemieckie do wystawiania dramatów Wedekinda.

6,000 UTWORÓW SCENICZNYCH NA ROK. Die „Deutsche Bühne" przynosi statystykę utworów teatralnych, ofiarowanych teatrom niemieckim na rok 1930/31. Jak z tej statystyki wynika, teatry niemieckie miały do swej dyspozycji na ten rok 6000 utworów, z których wystawiono tylko 340. Dominuje operetka, a w drugim rzędzie komedja. Natomiast popyt na poważniejsze dramaty był znacznie słabszy. Smutny to bilans tak dla autorów, jak i dla publiczności!

70-LECIE HISTORYKA NIEMIECKIEGO E. MARCKSA. W tych dniach obchodził znany historyk niemiecki Eryk Marcks 70-lecie urodzin. Jubilat otrzymał gratulacje od prezydenta Rzeszy Hindenburga i kanclerza Brüninga. Marcks jest autorem epokowego dzieła o Bismarcku i dwutomowego dzieła pt. „Männer und Zeiten"

Anglja walczy z przywozem towarów z zagranicy



Anglicy prowadzą ostatnio ostrą kampanję przeciw przywozowi towarów z zagranicy, propagując hasła — samowystarczalności. W związku z tem pozostają również ostatnie pełnomocnictwa udzielone ministrowi handlu, w sprawie podwyżki ceł. Na zdjęciu widzimy jedną z reklam świetlnych, umieszczonych w centrum Londynu z napisem: „Kupujcie towary angielskie".

DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

ZADANIE NR. 76

H. Rinck — Barcelona.

Białe: Kg7, Se7, p: d5, f2, h3.
Czarne: Kh4, Gd3, p: b7, f4, h5.



Białe wygrywają.

Z turnieju w Veldes (Bled).

Asztalos: **Aljechin:**

1. e2—e4 e7—e6, 2. d2—d4 d7—d5, 3. Sb1—c3 Sg8—f6, 4. Gc1—g5 d5×e4, 5. Sc3×e4 Gf8—e7, 6. Gg5×f6 g7×f6, 7. Sg1—f3 b7—b6, 8. Gf1—b5+! c7—c6, 9. Gb5—d3 Gc8—b7, 10. Hd1—e2 Hd8—c7, 11. 0—0—0 a7—a6, 12. Wh1—e1 Sb8—d7, 13. Kc1—b1 c6—c5.

Białe mają doskonałą partję. Czarnym niewygodnie byłoby roszować zarówno na stronę króla, jak też Hetmana (to ostatnie wogóle już jest niemożliwe). Jedyna dla nich droga — atak, a właściwie kontratak, który zdaje się, że jest jednak niewystarczający — i z tego powodu partja niniejsza ma teoretyczne znaczenie.

14. d4×c5 b6×c5, 15. Se4—g3 Sd7—b6, 16. Sg3—h5! c5—c4, 17. Gd3—e4 Sb6—a4, 18. He2—e3!

Plan ataku białych jest znakomicie obmyślany. Wobec groźby Sg7 i Hh6 czarne muszą grać

18... h7—h6, 19. Ge4×b7 Hc7×b7, 20. He4—d4 Wa8—b8, 21. b2—b3 Hb7—c6.

Na 21... e5 białe grałyby 22. S×e5 Wd8 (22 ... f×e 23. H×e5), 23. S×f6+ G×f6, 24. Sd7+ i wygrywają. Czarne mogły grać Hc7, ale wówczas Hetman nie broni już punktu e6.

22. Sh5×f6+ Ge7×f6, 23. Hd4×f6 c4×b3!?? 24. a2×b3??

„Eine Komödie der Irrungen". — Wygrywało 24. H×h8+ Ke7, 25. Wd7+!

24... Sa4—c3+, 25. Kb1—c1 Wh8—f8, 26. Wd1—d3 Sc3—d5, 27. Hf6—e5 Wb8—c8, 28. We1—e2 Sd5—b4, 29. Wd3—d6 Hcb—c5, 30. He5×c5 Wc8×c5, 31. Kc1—b2.

Mieses twierdzi, że tu 31. Wb6 było lepsze i sądzi, że białe powinny były wygrać. Dalszy ciąg nie jest już ciekawy. Asztalos osiągnął zaledwie remis.

A. A. Troicki (Equichier 1929).

Białe: Kd8, Sf5, p: a6, c4, g6.
Czarne: Kb6, Sd1, p: a3, c5, d6.



Białe wygrywają.

—o§o—

MECZ KORESPONDENCYJNY.

Dnia 1 grudnia b. r. rozpoczynamy nasze stałe mecze korespondencyjne. Uczestniczyć może każdy abonent naszego pisma. Posunięcia należy przysyłać do środy każdego tygodnia. Miejscowi gracze mogą posunięcia (pisane wyraźnie z powołaniem się na nasze ostatnie) wrzucać do specjalnie w tym celu wywieszonej skrzynki. Jako pierwszą nagrodę redakcja przeznaczyła monumentalne dzieło J. Bergera, zawierające zbiór najróżniejszych końcówek o wielkiem znaczeniu teoretycznem. Jako drugą nagrodę „Die französische Partie" — G. Maroczy, która swego czasu była przyjęta przez wielbicieli tego otwarcia z wielkim entuzjazmem. Większa ilość uczestników spowoduje większą liczbę nagród. Zgłoszenia do meczu należy nadsyłać do 27. b. m.

W. KALEJDOSKOPIE PRASY

Moralny bilans ekscesów

APEL „GAZETY POLSKIEJ" DO MŁODZIEŻY

Wczorajsza „Gazeta Polska' zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Młodzież", w którym między innemi czytamy:

„Końcowy bilans tych niesławnych wydarzeń nie pozostawia dla nikogo żadnych wątpliwości: straty moralne bardzo głębokie, rezultaty żadne. Autorzy ekscesów nie mogą poszczycić się osiągnięciem jakichkolwiek zdobyczy, któreby uzasadniały powrót do normalnych zajęć. Ani jeden akademik Żyd nie opuścił uczelni, nic też nie wskazuje na ucieczkę młodzieży żydowskiej z terenu wyższych studjów. A przecież tutaj leży istotny punkt zagadnienia, którego burdy uliczne nie rozwiążą. Jeśli procent inteligencji żydowskiej jest w Polsce w stosunku do inteligencji polskiej tak wysoki, **to nie tyle stopa zamożności społeczeństwa żydowskiego odgrywa tutaj rolę, ile w pierwszym rzędzie wytrwała pracowitość akademika Żyda, o wiele wyższa od przeciętnej pracowitości akademika Polaka.** Wiadomo powszechnie, że procent młodzieży polskiej, wstępującej na wyższe zakłady naukowe, w stosunku do kończącej te zakłady jest zbyt niski. Oto teren dla szlachetnego współzawodnictwa. Lecz w wystąpieniach, które miały miejsce, uderzają przedewszystkiem straty moralne, o wiele głębsze, niżby powierzchownym obserwatorom zdawać się mogło.

W ekscesach wyładowują się zwykle **najniższe instynkty tłumu,** które opinja publiczna traktuje jako objawy zdziczenia. Do objawów tych zaliczyć należy nieliczne na szczęście wypadki bicia kobiet i dzieci żydowskich przez akademików polskich.

Trzeba żywić głębokie przekonanie, że gdy minęło pierwsze wzburzenie, sprawcy tych wystąpień okryli się rumieńcami wstydu. Pomijamy tutaj zadowolenie wrogiej nam propagandy zagranicznej i oskarżenia pod adresem Polski, z tytułu naruszenia traktatu o mniejszościach narodowych".

W dalszym ciągu „Gazeta Polska" pisze:

„Jak na tle ostatnich ekscesów rozumieć uczucia religijne i przywiązanie do Kościoła, który uczy przecież kochać bliźniego, tych starych i młodych synów Obwiepolu, którzy tak natrętnie podają się za jedynych wiernych synów Kościoła?

Czy wyobraża sobie, czy może zechce ktokolwiek z młodzieży najwięcej zapalonej wyobrazić sobie Rząd, wydający na pastwę tłumu jakąkolwiek grupę swoich współobywateli? Czy mógłby może do tego dopuścić rząd najwięcej „narodowy"?

Walka, która obóz nasz — w służbie dla narodu i państwa — toczy z demagogją, musi i na terenie młodego pokolenia znaleźć swój istotny wyraz.

Autorami ostatnich zajść nie jest młodzież. Młodzież — a do organizowania zajść nie jest potrzebna masa wystarczy zorganizowana grupa — odegrała rolę ślepego narzędzia. Wiemy z przeszłości, że **ilekroć Nar.-Dem. przystępowała do wzmocnienia gasnących wpływów, brała społeczeństwo na lep szczucia antyżydowskiego.** Społeczeństwo wytrzeźwiało — została młodzież. Nic się w dziedzinie tego „narodowego rozumu stanu" nie zmieniło. **Polityka wylęgła z demagogji, rodzi szaleństwa.** Sąd starszego społeczeństwa jest w tej sprawie jednolity, obecnie chodzi o sąd młodzieży. To też złą przysługę oddał sprawie, opanowany przez zanarchizowane żywioły O-Wu-Py Naczelny Komitet Akademicki, który drogi do legalizacji szuka w podżeganiu młodzieży do wulgarnej antysemickiej hecy. W ten sposób dokonał niesławnego żywota, własnemi rękoma wbijając ostatni gwóźdź do swej trumny. Czas najwyższy, aby olbrzymia, czterdziestotysięczna rzesza akademicka zdała sobie sprawę z ostatnich wydarzeń, aby z nich wyciągnęła właściwe konsekwencje. **Czas najwyższy, aby młodzież sama stanęła w obronie czcigodnych autorytetów swych uczelni i dobrego imienia polskiego akademika.** Wtenczas krew, bezcenna krew studenta polskiego, ś. p. Stan. Wacławskiego, którego nic złego powołane było do szczytnej służby dla dobra i honoru Polski, stanie się punktem zwrotnym w życiu młodego pokolenia, a żałobie, jaką przez tę śmierć przedwczesną okryła szeregi młodzieży polskiej, towarzyszyć będą najlepsze, najczystsze uczucia starszego społeczeństwa".

„GAZETA WARSZAWSKA" POWTARZA SWOJE

Endecka „Gazeta Warszawska" nadal powtarza swoje poglądy o rzekomem bankructwie idei europejskich i wyciąga stąd wniosek o—bezbronności Żydów w Polsce:

Różne instytucje międzynarodowe, które były dla nich (Żydów) dogodnym terenem działania i oddziaływania na stosunki międzynarodowe, tracą swe dotychczasowe znaczenie i swe dotychczasowe wpływy. Ustaje jednocześnie możność odwoływania się do pewnych idei i poglądów, które już utraciły, lub też rychło utracą grunt w umysłach europejczyków XX. wieku.

Z powyższego wynika, że zbliża się czas, gdy Żydzi zamieszkali w Polsce nie będą mogli liczyć na skuteczne współdziałanie Żydów całego świata, gdy zamilknie chór, odzywający się dziś przy każdej okazji, gdy będą zmuszeni do dialogu z przedstawicielami interesów państwa i narodu polskiego.

Jest rzeczą konieczną, by ci, którzy reprezentują interesy i dążenia Żydów polskich, zdali sobie dokładnie sprawę z ewolucji stosunków światowych i z następstw, jakie to wywołać musi w stosunkach polsko-żydowskich, bo tylko na gruncie realnego układu sił może być regulowane współżycie Żydów ze społeczeństwem polskiem.

Tak jest. Tylko „na gruncie realnego układu sił może być regulowane współżycie Żydów ze społeczeństwem polskiem" A mianowicie na płeszczyźnie **Konstytucji i praworządności,** o co przecie endecja tak goraco walczy,—a nie na platformie ciasnego i ślepego szowinizmu.

W tym samym numerze wyraża „Gaz. Warszawska" zadowolenie z — omówionego przez nas wczoraj — artykułu b. marszałka Senatu, prof. Szymańskiego, jednego z przywódców sanacji.

Artykuł prof. Szymańskiego zasługuje na uwagę przedewszystkiem dlatego, że jest on odzwierciedleniem pewnego przełomu, jaki się dokonywa w niektórych umysłach obozu sanacyjnego.

Ludzie typu p. Szymańskiego zdobywają się już na odwagę powiedzenia głośno, co myślą o Żydach, boją się jednakże sprawy przemyśleć do końca i wysnuć z niej logiczne konsekwencje.

Z tej pochwały może się prof. Szymański przekonać, jak dalece zbliżone do endecji są jego poglądy na sprawę ekscesów.

DLACZEGO MILCZĄ KOBIETY?

W poważnym warszawskim tygodniku społeczno-literackim „Kobieta współczesna" czytamy na naczelnem miejscu następujący artykuł:

„Awantury na wyższych uczelniach w Polsce **wstrząsnęły sumieniem wszystkich uczciwych ludzi.**

Jak się to stało? Na kogo spada odpowiedzialność za to, co się dzieje i w czyim interesie leży wyzyskiwanie niedoświadczenia nie wyrobionej młodzieży?

Nie wchodzimy w to.

Nie wchodzimy też w meritum sprawy, czy żądanie „numerus clausus" jest czy nie jest słuszne. Nie zmienia to w niczem postaci rzeczy

— **Nigdy w żadnym wypadku nie możemy się pogodzić z tego rodzaju metodami, z takim systemem walki. Nie możemy również pogodzić się z faktem, że kobiety tak liczne na uniwersytecie, nie potrafiły zapobiec ohydnym zajściom, że mogły pozostać bierne i obojętne, a częściowo nawet brały czynny udział w awanturach!**

Czy istotnie kobiety, które zdobyły wszystkie prawa obywatelskie, zdobyły, po tylu walkach, wstęp do wyższych uczelni, **nie potrafią wnieść w życie szlachetniejszej nuty i, odrzucając karygodną bierność, przeciwstawić się złu?**

Czy ich głos nie odgrywa żadnej roli? Czy też nie mają nic do powiedzenia?

Jak ciężko, jak trudno byłoby nam w to uwierzyć...

Ale dlaczego milczą?"

GWIAZDY — WŚRÓD NOCY

Pisząc na łamach „Chwili" o ostatnich zajściach snuje dr. I. Schwarzbart przepojone optymizmem refleksje:

„Gdy opadną fale dzikiego paroksyzmu, które ogarnęły niestety nawet najmłodsze kadry części młodzieży polskiej, tej młodzieży, która nawet ze względu na wiek nie może być świadomą swego działania, może wtedy w społeczeństwie polskiem, nie mającem z natury predyspozycji do hitleryzmu, obudzi się potężniej głos krytycyzmu nad ostatniemi wypadkami.

Tych głosów krytycyzmu i ostrzeżenia, pełnego i na pół terorem psychicznym złamanego, nie brakło zresztą i w ciemnych dla nas ostatnich tygodniach, obok syków jadowitej nienawiści.

Było tych świateł krytycyzmu w społeczeństwie polskiem więcej niż przed laty. To świadczy dobrze o tej części narodu polskiego.

Nie chcielibyśmy przeoczyć gwiazd — wśród nocy.

Dzięki nocy — widać gwiazdy. Dzięki gwiazdom widać — noc. Dopiero słońce ją rozprasza

W tym samym optymistycznym duchu wypowiada się na łamach „Hajntu" Wł. Żabotyński, który wierzy niezłomnie w uspokojenie atmosfery i spokojną przyszłość żydostwa polskiego.

—oSo—

ŻYDZI — BLOKUJĄ?...

„Czas" przyniósł wczoraj rewelacyjną wiadomość, że Żydzi blokują jeden ze sklepów katolickich w Krakowie, a nawet ustawiają przed odnośnym sklepem warty, które się przez cały dzień zmieniają.. Wiadomość ta jest tak humorystyczna i śmieszna, że nie można na nią nawet reagować. Kiedy atoli przed kilku dniami blokowano naprawdę nie jeden, ale większość sklepów żydowskich w Śródmieściu, „Czas" przeciw tym faktycznym blokantom nie znalazł żadnego słowa potępienia.

Co się tyczy „firm chrześcijańskich", które wymieniamy w „Nowym Dzienniku", to pretensje „Czasu" w tym kierunku powinny być skierowane nie przeciw nam, lecz przeciw panom z „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" i Ligi Antyżydowskiej" (zielona wstążka), którzy za podszczeniem endecji wszczynają ordynarną hecę bojkotową nadużywając w okresie ogólnej depresji i rozpaczliwego położenia kupiectwa tak polskiego jak i żydowskiego — hasel chrześcijańskich. „Chrześcijański Front Gospodarczy" nie jest frontem ani gospodarczym ani chrześcijańskim lecz frontem obskurnego szowinizmu, szkodliwego w najwyższej mierze zarówno dla państwa i dla ogółu społeczeństwa

DZIEN POLITYCZNY

Więc jednak odroczenie procesu „brzeskiego"?

Mimo półoficjalnego dementi krążyła znowu w Warszawie pogłoska, że proces brzeski ma być jednak odroczony. Według obiegających wersyj przedstawiciele urzędu prokuratorskiego mają w najbliższym czasie zgłosić **na rozprawie wniosek o przesłanie całej sprawy do sędziego śledczego.** Motywacja wniosku prokuratorskiego ma iść w tym kierunku, **że akt oskarżenia nie jest jeszcze zupełny, nie obejmuje bowiem osób, które nim winny być objęte.** Dla uzupełnienia tych braków urząd prokuratorski domagać się ma odesłania aktów sprawy **z powrotem do sędziego śledczego.**

* * *

Obrona w procesie brzeskim zrezygnowała z całego szeregu świadków, częściowo z powodu ich choroby, częściowo z innych powodów, które uniemożliwiają tym świadkom jawienie się w sądzie. I tak obrona zrezygnowała z przesłuchania ciężko chorego sen. Limanowskiego, b. marszałka Daszyńskiego, posła Malinowskiego, sen. Woźnickiego i in.

Pogłoski o zmianach w rządzie

W związku z wizytą min. Pierackiego w Belwederze, o czem donieśliśmy wczoraj, korespondent warszawski katowickiej „Polonji" telefonuje swemu pismu:

„Sensację w kołach politycznych wzbudził fakt, że p. minister spraw wewnętrznych Pierackí był na dwugodzinnej konferencji z marszałkiem Piłsudskim w Belwederze. Konferencja ta wywołała tembardziej ożywione komentarze, że w dniu wczorajszym p. premjer Prystor wyjechał z Warszawy na trzydniowy wypoczynek do Krynicy.

W związku więc z naradą dzisiejszą krążą pogłoski o zbliżających się radykalnych zmianach w rządzie. Mówią one nawet o tem, iż p. Prystor już na swoje stanowisko nie wróci, a premjerostwo po nim obejmie p. Pieracki, którego miejsce w ministerstwie spraw wewnętrznych zająłby p. Nakoniecznikoff-Klukowski, w tym właśnie celu powołany przed paru dniami do tego ministerstwa, ile że p. Stamirowski, poprzedni wiceminister, nie odpowiada wymaganiom.

Są jednak także inne wersje, które utrzymują, iż wyjazd p. Prystora spowodowany był przyjazdem do Warszawy b. premjera Bartla, z którym obecny premjer nie chciał się spotkać".

Pogłoski te notujemy na odpowiedzialność cytowanego źródła.

MNIEJ PODRÓŻY SŁUŻBOWYCH ZAGRANICĘ

Słuszne zarządzenie ministra Zaleskiego

Minister Zaleski wydał świeżo godne uznania zarządzenie, Mianowicie znacznemu ograniczeniu ulegną na przyszłość wydatki na wszelkie podróże służbowe i delegacje zagraniczne. Wnioski o przyznanie kredytów na podróże służbowe i delegacje zagranicę należy zgłaszać jedynie w wypadkach uzasadnionych niewątpliwą koniecznością tak ze względu na interes służby jak i potrzebę państwa.

Delegacje na zjazdy międzynarodowe i konferencje, w których biorą udział również przedstawiciele innych ministerstw, oprócz ministerstwa spraw zagranicznych, winny być zawczasu uzgodnione. Skład delegacyj winien być jaknajmniejszy.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY POMORSKIEGO

P. Prezydent Rzczplitej podpisał dekret przenoszący w stan spoczynku dotychczasowego wojewodę pomorskiego, p. Wiktora Lamota i jednocześnie mianował jego następcą dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego p. Stefana **Kiriklisa.**

Certyfikaty emigracyjne do Palestyny

Jerozolima (ŻAT). W „Official Gazette" ukazało się już rozporządzenie w sprawie certyfikaów palestyńskich dla imigrantów robotników na półrocze październik 1931 — marzec 1932. Rozporządzenie przewiduje, iż w okresie tego półrocza Agencja Żydowska dysponować będzie 350 certyfikatami dla imigrantów w wieku od 18 do 35 lat, w tej liczbie 150 mężczyzn i 200 kobiet.

Jak wiadomo, Agencja Żydowska domagała się na to półrocze udzielenia 1720 certyfikatów robotniczych. W kołach Agencji Żydowskiej panuje silne niezadowolnie z powodu zatwierdzenia tak małej liczby certyfikatów. Kierownik egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie Dr. Chaim Arlosoroff, zapowiedział wręczenie prasie wyczerpującego oświadczenia w sprawie stanowiska egzekutywy do powyższej uchwały rządu. W swem oświadczeniu Dr. Arlosoroff poruszy również szereg innych zagadnień, między innemi agitację religijną, uprawianą ostatnio przez naczelnego muftiego Jerozolimy w związku z mającym się odbyć w grudniu b. r. kongresem muzułmańskim.

—oSo—

Nahum Sokołów u nowego ministra kolonji

Londyn (ŻAT). Prezydent Agencji Żydowskiej, p. Nahum Sokołow oraz referent polityczny egzekutywy prof. S. Brodetzki przyjęci zostali na dłuższej konferencji przez nowego skretarza stanu dla spraw kolonji p. Cunlife Listera.

8 miljonów Żydów mówi językiem żydowskim

Nowy York (ŻAT). Z kompetentnego źródła naukowego dostarczono Żydowskiej Agencji Telegraficznej dane statystyczne, dotyczące niektórych języków używanych przez Żydów na całym świecie. Z pośród przeszło 15 miljonów Żydów językiem żydowskim posługuje się około 8 miljonów. Drugie miejsce zajmuje język angielski. Posługuje się nim przeszło 2 i pół miljona Żydów. Przd laty — około 90-tych lat ubstulenia — drugie miejsce za językiem żydowskim zajmował język niemiecki. W dobie obecnej językiem niemieckim posługuje się około miljona Żydów. Liczba Żydów, mówiących po angielsku, wzrosła w ciągu 25-lecia od 1875 do 1900 r. ze 100.000 do 1,100.000, zaś od 1900 r. liczba ta wzrosła więcej niż dwukrotnie. Tendencje języka angielskiego wśród ludności żydowskiej wykazują silna ekspansję. Zważyć należy, iż przeszło 6 miljonów Żydów żyje w otoczeniu angielskiem, co oczywiście nie może pozostać bez wpływu, przedewszystkiem zaś na podrastające pokolenie żydowskie w odnośnych krajach. Silny wpływ na skurczenie się języka niemieckiego jako potocznego wśród Żydów wywarła zmieniona mapa polityczna Europy skutkiem Wojny Światowej i traktatów wersalskich. Żydzi, zamieszkujący prowincje, które dawniej wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej i cesarstwa austro-węgierskiego, powoli przyswajają sobie języki krajowe państw, do których owe prowincje zostały dołączone.

RADJO

NIEDZIELA, 22 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Muz. relig. pol 14 Dla roln. 14,25 „Dlaczego musimy się uczyć?" — prof. M. Pomorski, 14,40 „O plodozmianie" (dla roln.) 15 Muz.: pp. Czekotowski (baryt.), H. J. Patali (ksylof.): pieśni Maszyńskiego, Wieniawskiego, Chopina, 15,55 Dla dzieci: „Ze świata" i wesoły feljet. B. Hertza: „Druga strona medalu". 16,20 Gramof. 16,40 „O elektryczności" — dr. Burdecki, 16,55 Gramofon, 17,15 „Rola wojenna Lwowa" — dr. Czołowski, 17,30 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17,45 Koncert organ. F. Nowowiejskiego (m. in. symf. I.), 18,45 Koncert (Bizet, Gounod), 19 Rozmait., Komun. 19,10 „O Pol. Tow. Krajoznawczem" — dr. Ormicki, 19,25 Gramof. 19,45 Słuchowisko, 20,15 Koncert: dyr. Ozimiński, A. Szlemińska (sopr.): Czajkowski, Lipski, Friedman, (pieśni). — Wiadom. kult. Krakowa, 21,45 Kwadr liter. „Orso" H. Sienkiewicza, 22 Koncert fortep. o dwóch klawiat. P. Emmericha: Beethoven, (sonaty), 22,40 Komun. sport polic. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,58—16.55 p. Kraków, 16,55 „W Azji Mniejszej", 17,15—19 p. Kraków, 19 „Bery i bojki", 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—17,45 p. Kraków, 17,45 „Aud. Listopad", (Muz. pieśni), 19—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,1) 11, 12,15, 13,25, 16,30. 19,30, 20,15 21 Muz.

Wiedeń (516,4) 11,45, 15,40, 17,15, 18,35, 22,40 Muz.

Praga (486,2) 12, 20.30, 2215 Muz.

* * *

W odbywającym się obecnie konkursie skrzypków w Radjo krakowskiem biorą też udzia uczniowie znanej i chlubnie zapisanej Szkoły Muzycznej prof. Steina. Między innymi grali już Ignacy Ogórek i I. Landau; w poniedziałek zaś, tj. dnia 23. bm., o godz. 17.30 pop. odegra p. N. Finkenperl przy akompaniamencie prof. Steinowej: 1) Prelud, i Allegro (Pugnani — Kreisler), 2) Caprice Paganini'ego i 3) Caprice Wieniawskiego.

—oSo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Wesoły porucznik".
BAGATELA: „Koniec świata"
CORSO: „Ręce Orlaka".
SZTUKA: „Powrót do życia".
ŚWIATOWID: „Dziecko grzechu"
UCIECHA: „Koniec świata"
WANDA: „Buster na froncie".
WARSZAWA: „Skradziony testament"

WESOŁY KĄCIK

NIE SZKODZI...

Do przedziału pierwszej klasy wsiada jegomość o zaniedbanym stroju i wyglądzie. W przedziale siedzi elegancka dama z córeczką. Chcąc się pozbyć intruza, uprzedza go:

— Wybaczy pan, że go niepokoję, ale uprzedzam, iż córeczka moja jest chora na tyfus...

— Nic nie szkodzi, odpowia da pasażer, ja i tak popełnię samobójstwo podczas przejazdu przez najbliższy tunel.

W SZKOLE I W DOMU.

— Ach, jaka szkoda, że się nie urodziłem za panowania Fryderyka Rudobrodego? — żali się Józio.

— Skąd ci to przyszło?

— Miałbym mniej o kilka rozdziałów historji do nauczenia się. (Bühne).

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 6

Listopad
22
Niedziela
12 Kislew 5692

Zachód słońca 15 m. 39

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika"

zawierać będzie m. in.:

O. Rotenstreich: Czyżby u wrót nowego ustroju?
Dr. B. Osiek: Pod znakiem bridge'a (List z Berlina).
Lew Trocki: Car, caryca, Rasputin (III).
List z Paryża: Kryzys od strony — wesołej.
Lekarz Domowy: Problem regulacji urodzin. — Odpowiedzi redakcji.
Przegląd Sportowy.

—oSo—

XIII. Konferencja krajowa, a akcja legitymacyjna

W związku ze zbliżającym się terminem od bycia się Konferencji krajowej organizacji sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska, Egzekutywa przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym i Towarzyszom, że wynik akcji legitymacyjnej będzie decydującym dla przygotowań na Zjazd. Poraz pierwszy w tym roku wprowadzony został czynnik kontrolny przy stwierdzeniu liczby zorganizowanych członków naszej organizacji tj. legitymacja.

W myśl przepisów statutu nietylko czynne i bierne prawo wyborcze zależne jest od wykupienia legitymacji przez poszczególnych szeklowców, ale liczba mandatów przypadająca na każdą miejscowość ustaloną zostanie na podstawie liczby sprzedanych w danej miejscowości legitymacyj.

W miejscowościach, w których nie będzie 50 sprzedanych legitymacyj wybory nie odbędą się, a delegatem na konferencję będzie bez wyboru mąż zaufania.

Uznane będą — dla przyznania prawa wyborczego — tylko te legitymacje, które zostaną zapłacone do 25 bm. a kupony do tego terminu zwrócone Egzekutywie.

Zwracając na to uwagę Komitetów Lokalnych wzywamy je do bezzwłocznego zlikwidowania akcji legitymacyjnej i przesłanie Egzekutywie pieniędzy z akcji uzyskanych jakoteż do zwrotu niesprzedanych legitymacyj i kuponów ze sprzedanych legitymacyj.

Egzekutywa Organizacji sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

„Zielone kokardki" w szkołach

Donoszą nam, że w niektórych gimnazjach krakowskich uczniowie, zwłaszcza wyższych klas, przychodzą na lekcje udekorowani w zielone kokardki ligi antysemickiej. A zatem posiew nienawiści, szerzonej przez nieodpowiedzialne czynniki, trafił już nawet na ławę szkolną i zatruwa duszę młodzieży.

Zwracamy na to uwagę Kuratorjum Okręgu Szkolnego krakowskiego. Przytoczyliśmy niedawno bardzo chwalebny okólnik kuratorjum wileńskiego, polecający nauczycielstwu urządzanie w szkołach specjalnych pogadanek, w czasie których potępione mają być ostatnie ekscesy oraz wszelkie objawy nienawiści rasowej wśród młodzieży. Kurator wileński ostro i wyraźnie występuje przeciwko zatruwaniu młodzieży jadem nienawiści.

Podobne pogadanki przydałyby się i u nas.

DALSZE UKARANIE STUDENTÓW U. J.

Już po ogłoszeniu orzeczenia Senatu U J., które podajemy na str. 6 pojawił się drugi komunikat następującej treści:

„Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego jako władza dyscyplinarna uchwalił na posiedzeniu w dniu 18 bm. ukarać:

1) stud. wydz. fil. dra **Stefana Surzyckiego** (ukaranego już poprzednio naganą rektorską) powtórnie **naganą rektorską** za publikowanie odezwy imieniem stowarzyszenia nielegalnego, pomimo ostrzeżenia przez władze uniwersyteckie.

2) stud. wydz. fil. magra **Stefana Klimeckiego**

3) stud. III roku medycyny **Stanisława Witalińskiego** — obu upomnieniem dziekańskiem za niestawienie się przed Komisję Dyscyplinarną pomimo odebrania wezwania z zagrożeniem odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Ks. Dr. Michalski".

„FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH" SERJA CZWARTA:

A. Jogałła, pralnia, Mikołajska 5, Bufet i Kawiarnia „Pod Sztuką", św. Jana 3, E. Wasung, sklep delikatesów i drożdży, św. Jana 3, Księgarnia Czarneckiego, Rynek gł., Jan Wejers, tow. galant., Florjańska 29, Franciszek Piela, cukiernia Karmelicka 21, Józef Masarz, tow. bławatne, Florjańska 15, Wł. Panek, skład farb, Karmelicka 39.

Dawid Fogel w Krakowie

W Krakowie bawi obecnie znany poeta i pisarz hebrajski, Dawid Fogel. Poeta jest gościem Tarbutu krakowskiego. Dawid Fogel jest autorem zna negotomiku poezyj „Szaarej Haofel", oraz dwóch oryginalnych powieści hebrajskich wydanych w Palestynie w wydawnictwie „Micpeh" „Bewejt Hamarpe" i „Sefer Hanisuin". Obydwa dzieła spotykały się z bardzo życzliwą oceną w krytyce hebrajskiej.

Tarbut urządza w najbliższych dniach wieczór autorski Dawida Fogla w lokalu Przedświt Haszachar Wiadomość o pobycie poety Fogla w Krakowie wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie w kołach hebraistów.

Ile wynosić będzie podatek wojskowy?

W myśl rozporządzenia rady ministrów, podatek wojskowy pobierany będzie w postaci podatku zasadniczego oraz w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego. Płatnicy podatku wojskowego, którzy nie osiągają dochodów, podlegających podatkowi dochodowemu, płacić będą jedynie zasadniczy podatek wojskowy. Wszyscy inni, obok podatku zasadniczego, płacić będą dodatek do państwowego podatku dochodowego podług skali, wahającej się od 0,2 do 2 proc.

Podatek wojskowy w postaci podatku zasadniczego wynosić będzie 10 zł rocznie od uznanych za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej bez względu na to, czy zwolnieni zostali przy poborze, czy też w czasie odbywania czynnej służby, 15 zł rocznie od uznanych za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu bez broni i 20 zł rocznie dla uznanych za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, również bez względu na to, czy uznanie to nastąpiło przy poborze, czy też podczas odbywania służby czynnej.

REJESTRACJA POBOROWYCH ROCZ. 1911

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa przypomina, że rejestracja poborowych r. 1911 kończy się z dniem 30 listopada 1931 r.

Poborowi, którzy w powyższym terminie nie zarejestrują się w Magistracie stoł. król. m. Krakowa, Wydział V, dla spraw wojskowych, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej do wysokości zł 500 względnie aresztu 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W drugim dniu ciągnienia 1-szej klasy 24-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas wczoraj podane):

Zł. 100.000 na Nr. 4604.
Zł 5.000 na Nr. 45721.
Zł 1.500 na N-ry: 15874, 53294
Zł 500 na Nr. 155628.
Zł 400 na N-ry: 70063, 119934, 141252
Zł 250 na N-ry: 18987, 25972, 36728, 43901, 46260, 46490, 50903, 66741, 98196, 131891, 140307.

Tajemniczy pasażer nocny

Nocy ubiegłej około godz. 1-ej podszedł do dorożkarza Stefana Kącika, stojącego na stanowisku przy ul. Pawiej, nieznany osobnik, który wsiadając do dorożki, polecił zawieźć się do Wieliczki Gdy dorożkarz zażądał za kurs 13 zł. osobnik ów wyjął żądaną kwotę i zapłacił mu z góry W drodze do Wieliczki, po przejechaniu gminy Piaski Wielkie, pasażer zażądał zwrotu 13 zł, jak również wydania całej gotówki, którą dorożkarz posiada przy sobie. Kącik oddał mu 13 zł. oświadczając, że więcej pieniędzy nie ma przy sobie. W tej chwili osobnik ów dobył rewolwer i strzelił z tyłu do siedzącego na koźle dorożkarza, raniąc go w lewy bok, poczem wyskoczył z dorożki i zbiegł w stronę okolicznych pól, znikając w ciemnościach. Dorożkarz wrócił do Krakowa i zgłosił o całem zajściu napotkanemu po drodze posterunkowemu, który przewiózł go na V Komisarjat, dokąd zawezwano pogotowie ratunkowe które przewiozło Kącika w ciężkim stanie do szpitala.

Tajemniczego pasażera dotąd nie ujęto.

—oSo—

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul Rotoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kalwaryjska 27; tylko dyżur dzienny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9. Długa 4, Krakowska 19; tylko nocny dyżur: Plac Zgody 18.

— LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY W KRAKOWIE. W związku z miesiącem Histadrutu przeprowadzona będzie dziś w niedzielę dnia 22 listopada 1931 zbiórka domowa na rzecz palestyńskiego funduszu robotniczego „Kapaj". Instytucje robotnicze w Palestynie wzywają nas o pomoc. — Sympatycy Pracującej Palestyny winni nas poprzeć

— ZDERZENIE AUTOBUSU Z TRAMWAJEM. Na ul. Starowiślnej najechał autobus jadący w stronę Podgórza na wóz tramwajowy jadący w stronę Rynku gł. W obu wozach zostały wybite szyby. Kierowca autobusu zbiegł.

— EPIDEMJA ODRY W KRAKOWIE. W czasie od 15 do 21 listopada br. zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 13, dyfterja 16, tyfus brzuszny 1, tyfus plamisty 1, odra 41, ospa wietrzna 8, mumps 1.

— SAMOBÓJSTWO 80-LETNIEGO STARCA. Na cmentarzu parafjalnym w Dobczycach znaleziono zwłoki mężczyzny wieku około lat 80. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że denat popełnił samobójstwo przez otrucie.

— DZIEJE STUZŁOTÓWKI. Onegdaj zjawił się w Banku Polskim nieznany robotnik, który przedstawił w kasie połowę 100-złotowego banknotu z prośbą o wymianę, przyczem oświadczył kasjerowi, że nieznany osobnik usiłował mu wyrwać banknot ten z ręki, urwał jednak tylko połowę i zbiegł. Wczoraj przyszedł do Banku Polskiego Władysław Wolski (lat 38) zam. w Łagiewnikach i przedstawił drugą połowę banknotu 100-złotowego do wymiany. Banknot ten został przez kasjera rozpoznany jako druga połowa banknotu, który wymieniono poprzedniego dnia. Wobec tego wezwał posterunkowego, który Wolskiego zatrzymał i wylegitymował. Poszkodowany robotnik proszony jest o zgłoszenie się w III komisarjacie celem odebrania połowy banknotu.

— ZWŁOKI NOWORODKA NA WAŁACH RUDAWY. Wczoraj popołudniu znaleziono na wałach Rudawy na Woli Justowskiej zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

—oSo—

—oSo—

— OTWARCIE INSTYTUTU ZANDEROWSKIEGO Onegdaj odbyło się otwarcie odnowionego i zreorganizowanego Instytutu Zanderowskiego przy ul. Zyblikiewicza 9. W pięknych, czystych, odmalowanych salach demonstrował p. Dr. Handzel Jakób równocześnie skompletowany zbiór aparatów Zanderowskich elektrycznych i mechanicznych, które są doskonałym środkiem leczenia skrzywień kręgosłupa, zmian artretycznych w stawach i ściągnach małego wzrostu, otyłości, niedorozwoju fizycznego i t. d. — Elektroterapja we wszelkiej formie, okłady radowo Joachimskie (też do wypożyczenia) wspierają znacznie leczenie. Biała, przestronna salka do zakładania gipsowych opatrunków, warsztat aparatów, gorsetów i wkładek, pracujący systemem wiedeńskim, czyni z Zakładu instytucję, w mieście naszem bardzo potrzebną, tembardziej, że kierownictwo spoczywa obecnie w rękach specjalisty, absolwenta kliniki Lorenza we Wiedniu, Jochta w Berlinie i Zakładów gruźlicy kostnej Rollera w Szwajcarji.

— PAN JAKÓB FLEISCHER, rodem z Tarnowa, uzyskał w dniu 16 bm dyplom inżyniera agronomji na wyższej szkole agronomji w Bernie Morawskiem

Moda spokojna i niespokojna

List z Warszawy

Zawsze w każdej modzie można odróżnić dwa prądy: jeden — to moda dla ogółu, moda rozsądna i przystosowana do życia i jego warunków, trzymająca się ogólnych wskazań mody, śledząca za ostatniemi nowościami, ale wybierająca z nich to, co będzie miało jakieś praktyczne zastosowanie. Drugi prąd — to radykalizm, niespokojny, nie opanowany, nieliczący się z niczem. Cokolwiekbądź wchodzi w modę, musi jeszcze dziesięciokrotnie przesadzić, przejaskrawić i dopiero wtedy zaadoptować. Tak więc w epoce krótkich sukienek zwolenniczki tego prądu ukazywały 10 cm. ponad kolanem. W epoce długich sukien — noszą ogony kiedy trzeba i nie trzeba. Wolą chodzić ze smutnie rozfryzowaną ondulacją, aby tylko ultra modnie włożyć na głowę malutką miseczkę z ucha na nos, odsłaniając 3/4 głowy. Głos rozsądku i estetyki byłby tu głosem wołającego na puszczy. A wobec tego, że imię ich legjon i rozsiane są po całym świecie i że zawsze i wszędzie będą istniały, nie pozostaje nic innego, jak podać do wiadomości ostatnie wybryki mody. Nie ulega wątpliwości, że będą naśladowane.

A więc — wobec mody futer zapanowała istna orgja przybrań futrzanych, umieszczanych celowo i bezcelowo. Nie mówiąc już o kołnierzach z breitszwanców i ich imitacji na sukniach, ale nawet rękawiczki wyrabia się z futra — oczywiście płaskowłosego, baranka lub źrebaka — włosem na wierzch. Powróciły staroświeckie mufki, tak zawadzające w ręku i stanowiące jeszcze jeden pakunek więcej. Czapeczki zimowe, przeważnie też futrzane, przybrane — o logiko! — kwiatkiem, na szczęście ze skóry. Piórka przeżywają już swoje ostatnie czasy, znikną prawdopodobnie z pierwszym śniegiem, aby nie prędko powrócić.

A propos piórek — kampanja prowadzona przeciwko nim przez różne poważne i uczone pióra, przypomina troszeczkę... walkę z wiatrakami. Bo rajery obecnie prawie nie są noszone, a piórka, które widzimy na każdym pięciozłotowym kapelusiku, pochodzą przeważnie z kaczek, kur i gęsi. Farbowane na najrozmaitsze kolory, klejone, kombinowane, tworzą potem te kolorowe ozdoby, które wyglądają jak skrzydełko jakiegoś egzotycznego ptaszka. W rzeczywistości jednak pochodzenie ich jest bardzo swojskie. Można oczywiście bronić życia poczciwych ptaków domowych, ale trzeba by wtedy stawać na innej płaszczyźnie — wegetarjaństwa, nie zaś rzekomego okrucieństwa kobiet.

Wracając do mody aktualnej, trzeba powiedzieć że modne są znowu hafty, zarówno jedwabiem, jak dżetem. I jeszcze modne są bluzki i suknie, łączone z dwóch kolorów: od góry jasny, od dołu ciemny, czyli coś, jakby bluzka przymocowana do spódniczki, jak się to mówi „na fest". Połączenie tej bluzki ze spódniczką często bywa w kształcie głębokich zębów. Modne kolory (w połączeniu z czarnym) — to biały, zielony i czerwony. Zielony — koloru stolika do kart, tak jakby symbolizując panujący szał bridżowy. Do tego pasek zamszowy lub z materjału, w tym samym kolorze. No, i naturalnie — naszyjnik.

Anita.

Z MODY.

Sport zimowy się zbliża



Dla zwolenniczek sportu ważnym jest okres przygotowawczy — szczególnie dla nowicjuszek w sporcie, które na punkcie wyekwipowania są bardzo wrażliwe. Otóż teraz właśnie czas pomyśleć o należytem przygotowaniu się — wszak strój celowy wymaga dłuższej rozwagi.

Napozór nie zaszły wielkie zmiany w stroju sportowym, lecz tu i ówdzie coś poprawiono, coś ulepszono. Obok konserwatywnego koloru granatowego wprowadzono ciemno- bronzowy, a ciemne spodnie urozmaicono przeróżnemi sweatrami, kamizelkami, żakiecikami, czapkami i szalami, w barwach żywych, wesołych, które tworzą ładne plamy na śniegu. Krótkie kamizelki o dwurzędowem zapięciu i szerokich wyłogach cieszą się wielkiem wzięciem, do bronzowych spodni żółta lub zielona, do granatowych jasno- czerwona w kratę lub zielona. Długie spodnie dołem trochę przerzucone zakończone są przeważnie bardzo praktycznie, patentowym ściegiem (jak widzimy powyżej na ilustracji). Vermoiry przy kieszeniach i pullowerach nie są jeszcze dotychczas niczem innem zastąpione.

Natomiast nowsze pullovery i kamizelki wełniane mają od spodu wrabiane szelki na spodnie, przez co ramiona są wolne, a jednym ruchem można nadać spodniom dobrą pozycję. Wprowadzono w dziedzinę sportu narciarskiego także kurtki futrzane, ale te zdaje się mogą lepsze usługi oddać tak zwanym „kibicom" niż prawdziwym narciarzom.

Nasze modele:

1) Strój składający się z spódniczki szerokiej z boku zapiętej i z żakietu i czapki w dużą kratę, szal z materjału spódniczki.

2) Strój narciarski o spodniach i sweatrze, wykończonym patentowym ściegiem.

3) Dziecinny kostjum narciarski również zakończony ściągawkami o patentowym ściegu.

4) Bronzowe spodnie i żółta kamizelka z kieszonkami ładnie wygląda na smukłych narciarkach.

5) Granatowe spodnie, czerwony pullover jest modnem zestawieniem tego roku.

6) Kostjum dla przypatrującej się, z wełnianego tweedu o żakiecie trzyćwierciowym i kamizelce z futra lamparta lub też z imitacji.

O uratowanie autorytetu Ligi Narodów

Apel angielski do federacji polskich stowarzyszeń Ligi Nar.

Warszawa 21. 11. PAT. Federacja polskich stowarzyszeń Ligi Narodów otrzymała w dniu dzisiejszym od angielskiego stowarzyszenia Ligi Narodów następującą depeszę: „Komitet wykonawczy angielskiego stowarzyszenia Ligi Narodów powziął w dniu dzisiejszym następującą rezolucję: Angielskie stowarzyszenie pragnie przedstawić J. K. Mości swoje głębokie przekonanie, poparte przez wielkie i burzliwe meetingi, które się odbyły ostatnio w wielu okolicach Anglji, że jeżeli Rada Ligi Narodów wobec kryzysu mandżurskiego nie zdoła podtrzymać autorytetu Paktu Ligi i Paktu Kelloga, to wyniknąć z tego muszą niepowetowane szkody dla moralnego stanowiska Ligi i dla nienaruszalności traktatów oraz, że spowoduje to formalne przyjęcie siły jako jedynego arbitra w życiu międzynarodowem. Komitet wykonawczy angielskiego stowarzyszenia Ligi Narodów jest przekonany, że przedstawicielstwo brytyjskie uczyni wszystko co będzie konieczne, aby zapobiec tak katastrofalnemu wynikowi. Komitet wykonawczy angielskiego stowarzyszenia Ligi Narodów proponuje federacji polskiej wpłynięcie na rząd polski w tym samym kierunku. Gilbert Murray."

SPRAWY EMIGRACYJNE

W SPRAWIE WIZ AMERYKAŃSKICH

Jak informuje Syndykat Emigracyjny emigranci posiadający prawo do uzyskania wizy amerykańskiej (żony, jadące do mężów — obywateli amerykańskich, rodzice udający się do dzieci — obywateli amerykańskich, oraz dzieci do lat 21, jadące do rodziców — obywateli amerykańskich) muszą poza dokumentami, wyszczególnionemi w „karcie wstępu" konsulatu, przedstawić w konsulacie amerykańskim t. zw. listy gwarancyjne. Są to zaświadczenia z banków, stwierdzające wysokość złożonej gotówki i zaświadczenia od pracodawcy, że wzywający ma stałą pracę, z wyszczególnieniem wysokości zarobku.

Wznowienie rokowań o polsko-sowiecki pakt nieagresji

Moskwa, 21. 11. Korespondenci prasy zagranicznej otrzymali dziś komunikat w sprawie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Komunikat podaje, że **na podstawie rozmów między posłem Patkiem, a komisarzem Litwinowem postanowiono wszcząć pertraktacje o pakt ten wedle projektu z roku 1926. Pertraktacje mają rozpocząć się w ciągu dni najbliższych.**

Dlaczego hitlerowcy nie wchodzą w skład rządu Rzeszy?

Sensacyjne wynurzenia min. Treviranusa w Opolu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 21. 11. PAT. W berlińskich kołach politycznych wzbudziła wielką sensację, opublikowana przez Biuro Informacyjne „Conti" mowa, wygłoszona przez min. Treviranusa w Opolu. Mowa zawiera m. in. twierdzenie, że rząd kanclerza Brueninga z tego powodu dotychczas nie zaprosił hitlerowców do udziału w gabinecie, że wychodzi z założenia, iż swobodnie rozwijający się ruch narodowo socjalistyczny jest i może być w przyszłości zbyt wielkim atutem dla niemieckiej polityki zagranicznej, aby go można było krępować odpowiedzialnością, gdyby hitlerowcy byli w rządzie. W związku z powyższem sprawozdaniem, ogłoszonem przez biuro „Conti", pojawił się dziś komunikat półurzędowy biura Wolffa, podkreślający m. in., że mowa Treviranusa wygłoszona była w kole zamkniętem, oraz, że poufność dyskusji została z góry zastrzeżona. Na uwagę zasługuje fakt, że według sprawozdania biura „Conti" min. Treviranus mówił wczoraj na zebraniu przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer ludności Górnego Śląska.

Ohydna agitacja hitlerowska w teatrze

Berlin. 21. 11. PAT. W niemieckim teatrze narodowym, w którym wystawiana jest od szeregu tygodni sztuka antypolska „Granica płonie", przyszło wczoraj wieczór do niezwykle ostrego starcia między dyrekcją a zespołem artystów którzy zaprotestowali przeciwko nadużywaniu sceny przez posłów hitlerowskich Goebbelsa i Hinkela do wygłaszania prowokacyjnych, antysemickich przemówień. Jeden z głównych artystów zespołu, Biberti, który pierwszy podniósł protest przeciwko posłom hitlerowskim, został zwolniony bez wypowiedzenia. Koledzy Biberti'go zaprotestowali przeciwko tej represji ze strony dyrekcji oświadczając, że niezwłocznie rozpoczną strajk, o ile wypowiedzenie, udzielone Bibertiemu nie zostanie dzisiaj jeszcze cofnięte.

Straszna katastrofa kopalniana w Anglji

Eksplozja i pożar w kopalni powoduje śmierć kilkudziesięciu górników

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 21. 11. (L) W kopalni węgla w Bentley w pobliżu Doncaster w hrabstwie York wydarzyła się wczoraj wieczór eksplozja, w następstwie której **wybuchł w kopalni pożar**. W chwili wybuchu w kopalni zajętych było tysiąc górników, z których przeszło 900 wydostało się na powierzchnię ziemi, reszta odcięta została od świata. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej, która trwała całą noc. Po wielkich trudach **wydobyto z zasypanych sztolni 19 górników zabitych i 26 przeważnie ciężko rannych. Kilkudziesięciu górników było zupełnie zdrowych. Brak jeszcze około 10 osób. Kilku ciężko rannych zmarło po przewiezieniu ich do szpitala, tak, że ogólna liczba ofiar śmierci wynosi już 25 osób. Kilka osób walczy ze śmiercią.**

KOMUNIKATY

DO KOMITETÓW LOKALNYCH EZRY CHALUCOWEJ!

Niektóre Komitety Lokalne Ezry Chalucowej, należące do Centrali Ezry Chal. w Krakowie, dla zach. Młopolski i Śląska, dotychczas przez pomyłkę, odprowadzają zebrane na rzecz Ezry Chal. kwoty do Centrali we Lwowie. Przeto zwracamy uwagę tym Komitetom Lokalnym, aby odtąd przekazywały pieniądze Centrali w Krakowie na konto czekowe PKO. Nr. 412.442.

Do tych Komitetów Lokalnych, które dotychczas nie nadesłały wypełnionych kwestjonarjuszy, zwracamy się tą drogą, aby bezzwłocznie weszły w kontakt ze swą Centralą w Krakowie i nadesłały wypełnione kwestjonarjusze.

Komitety Lokalne Ezry Chalucowej lub o ile po wyższych w danych miejscowościach niema względnie nie są czynne, to Komitety Lokalne istniejących w tych miejscowościach ugrupowań sjonistycznych, winny bezzwłocznie przystąpić do stworzenia względnie reaktywowania Komitetów Lokalnych Ezry Chalucowej

Komitet Centralny Ezry Chalucowej w Krakowie.

—oŝo—

— **GORDONJA**. Dziś w niedzielę o godz. 4·30 w lokalu „Awodah" przy ul. Zielonej 23 plenarne zebranie członków połączone z referatem kol. Lesera.

— **ZWIĄZEK KULT.- OŚWIAT. „JAWNEH"**. Na walnem zgromadzeniu wybrani zostali do wydziału: Weinberger, Rosenblum, Imergluck, Plesner i Leuchter. Do komisji kontrolującej: Spingarn, Stempel i Siegman.

— **„JEHUDA"**. Dziś w niedzielę o godz. 11 posiedzenie komitetu dysgnacyjnego

— **S. K. A. „KADIMAH"** Sekretarjat Korporacji urzęduje codz. od 7—8 wiecz w lokalu K. Budy Korporacji odbywają się stale w poniedziałki i czwartki o godz. 8 wiecz. Czytelnia K. otwarta codz. Seminarjum historji Sjonizmu (prow Bb. E. Rosthal) w piątek o g. 8 wiecz.

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY W OŚWIĘCIMIU**. Jutro w poniedziałek referat J. Funta z Warszawy n. t: „Trzy jubileusze osiedli robotn. w Palestynie".

— **ANDRYCHÓW**. W związku z nową akcją na rzecz Keren Hajesod w naszem mieście, przyjeżdża do Andrychowa dziś w niedzielę 22 bm. dyr. M. Finkelstein z centrali krakowskiej i wygłosi odczyt na temat „Nasza najbliższa praca w Palestynie i dla Palestyny" Początek odczytu o g. 7·30 wiecz. Po odczycie posiedzenie komitetu

— **WIELICZKA**. Zjednoczenie Kobiet Żyd. „Wizo" urządza dziś w niedzielę o godz. 4-tej popoł. w lok. własnym (dom p. Königsbergera) herbatkę połączoną z referatem p. dr. Gottliebowej z Krakowa n. t. „Postawa prasy kobiecej wobec obecnego kryzysu gospodarczego".

—oŝo—

— **EKSCESY ANTYMELANCHOLIJNE**, plajta śledziennictwa, prowokacja humoru! Oto pod jakiem hasłem odbędzie się dziś o godz 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych, Rynek 39, połączona z referatem p. dr Gottliebowej z Kradému, kto udowodni, że nie pękł, zwraca się uwagę. Pogotowie rabunkowe przy kasie.

Rewanż Ameryki

Nowy Jork. 21. 11. (R) Donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański na podwyżkę ceł w Anglji zareaguje w ten sposób, iż na towary angielskie nałoży cło ochronne w takim samym stopniu, w jakim Anglja obłoży wyroby amerykańskie.

Dodatek kryzysowy do podatku dochodowego

Warszawa. 21. 11. (Sin) W numerze 266 Monitora Polskiego ogłoszona została ustawa z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego. Dodatek ten pobiera się od dochodów ustalonych dla wymiaru podatkowego na rok 1932 Ustawa weszła w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie, który zostanie określony rozporządzeniem Rady Ministrów.

Rodzina ekscesarza Karola osiedli się w Tyrolu?

Wiedeń. 21. 11. PAT. „N. F Presse" donosi z Insbrucka: W Tyrolu zauważyć się daje ożywiona akcja za przyznaniem Ottonowi Habsburgowi honorowego obywatelstwa szeregu gmin tyrolskich Podobno 50 gmin tyrolskich oświadczyło się za przyznaniem takiego obywatelstwa dla Ottona Habsburga. Cała akcja jest przygotowaniem do unieważnienia ustawy o Habsburgach i do osiedlenia b. rodziny cesarskiej w Tyrolu.

Z GIEŁDY

Warszawa, 21. 11. PAT. **Akcje:** Bank Polski 110, Zawiercie bez kuponów na r 1930, Haberbusch 53 **Pożyczki:** 5-proc. konwersyjna 41.75. 6-proc. dolarowa 62, Listy zast. BGK. 7-proc. i 8-proc. bez zmian., 7-proc. stabilizacyjna. 58, 60, 57.75.

Waluty: Dolar 8.89, 8.91, 8.87 **Dewizy:** Belgja 124.03, 124.34, 123.72, Londyn (33.35 — 33.33), 33.34, 33.42, 33.26, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.902, telegr 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.93 i pół. 35.02, 34.85, Praga (26.43), 26.40, 26.44, 26.26, Szwajcarja 173.50, 173.93, 173.07, Włochy 46.08, 46.20, 45.96, Berlin nieof. 211.95.

Zurych, 21. 11. PAT. Paryż 20.14, Londyn 19.24, Nowy Jork 514.62, Berlin 122.20, Belgja 71.30, Włochy 26.50, Praga 15.23, Warszawa 57.20, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05.

Bern. 21. 11. PAT. W związku z przeniesieniem z Bytomia do Montreux mieszanego trybunału rozjemczego dla G. Śląska przybył do Montreux delegat polski radca Kazimierz Sąchocki i objął urzędowanie.

—oŝo—

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie Legja—Warszawianka, w Krakowie Cracovia—**ŁKS**, we Lwowie Pogoń—Polonja.

WOLNE POSADY

600 ZŁOTYCH miesięcznie może zarobić każdy w swojej okolicy, rozpowszechniając artykuł potrzebny w każdym domu na spłaty ratalne. — Zgłoszenia: Wilno, Biuro Ogłoszeń „Pośrednik" skrzy. pocztowa Nr. 145 pod „600". 2010x

Panna umiejąca szyć na maszynie „Anita" Oberstich zostanie przyjęta. — Zgłoszenia pod „Zdolna" do Adm. N. Dz. 1933x

BACZNOŚĆ!!! Agenci (agentki) fotografji portretowi w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus" — Tarnów, Skrzynka 158. 1131x

RÓŻNE

Wyjazd do Warszawy zbyteczny: Wszelkie zlecenia (prywatne, handlowe i t. p.) wywiady, informacje w Ministerstwach, Urzędach Bankach i t. p. załatwiamy szybko starannie za skromnem wynagrodzeniem. Biuro „AHOR". Warszawa, Grzybowska 11-30. 1965x

GŁUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. — Żądajcie bezpłatnej, pouczającej broszury. Adres: Eufonia, Liszki k/Krakowa. 593

Znany kucharz (kredensowy) **Bernard Lodner** przeprowadził się na **ul. Kordeckiego 6** i poleca swoje usługi przy urządzaniu uczt weselnych, uroczystości familijnych, i bankietów, ręcząc za najwyższe zadowolenie klienteli. Czystość, higjena są moją zasadą. 826g

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan", Tkalnia Dywanów. Kilimów, Kraków—Podgórze, ul. King 9. Telefon 116-09. 120m

Wydaje się smaczne domowe obiady po zniżonej cenie. — Dietlowska 111 I. piętro, drzwi 7 786bp

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją. Na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie: Skład maszyn. Kraków. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1874

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę z Kasy Chorych na nazwisko Hanka Eisenstein. 839g

SPRZEDAŻ

POSIADAM bardzo rentowny, zaprowadzony interes z kilkutysięczną klijentelą, od lat 30-tu w pięknej, górzystej okolicy: Działy: kolonjalny, galanteryjny, galanteryjno-żelazny, przybory budowlane i inne. Z braku sił własnych wydzierżawię takowy wraz z towarem od 1-go stycznia 1932 r. Wiadomość: M. Langsam, Mszana Dolna. 2013x

OPRAWĘ obrazów fotografij, poleca najtaniej Skład Luster Kornhauser, ul. Starowiślna 21. 641x

DYWANY ręczne, naprawa i czyszczenie tychże po najniższych cenach „Pol-Per". Kraków, — Plac Marjacki 9. I. piętro. 1183

FIRANKI. KAPY po cenach przystępnych, wielki wybór Wenisse, poleca: Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1033x

KUŚNIERSKA maszyna „Singer" okazja zł. 195. **SUCCESS** jak nowa dol. 68 do sprzedania okazyjnie: Generalny zastępca na Polskę: Krischer, — Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 2000x

FILCE na kotary i do wyłożenia podłóg — we wszystkich kolorach poleca: Weitz, Florjańska L. 23. 2016p

DYWANY

ręczne Smyrna Pers firmy „Persia" Żywiec wyłączna sprzedaż firma.
Dywany, linoleum, cerata
M. HALPERN
Kraków, POSELSKA 18.
Tel. 116-79. Tel. 116.79.

OKAZYJNIE płaszcz perski ze skunksowym kołnierzem sprzedam. Wiadomość: Pracownia kuśnierska, Kraków, Dietlowska 46, II. piętro. — Przyjmuję również wszelkie roboty. Ceny posezonowe. 833g

MASZYNA „Singer" cylindrowa, okazja Zł. 260: Skład maszyn. Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 1999ð

RYMARSKĄ maszynę — „Singera" okazja zł. 395 Skład maszyn, Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 2001x

WÓZKI lalkowe, przepiękne, od 29 zł., poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1868x

PIERWSZA SPECJALNA PRACOWNIA RADJOTECHNICZNA
FELIKSA PYRZANOWSKIEGO
w Krakowie, Sławkowska 10 (w podwórzu)
Montuje wszelkie typy najnowszych radjoodbiorników, Aparaty walizkowe bez anteny i ziemi, Elektryczne aparaty anodowe z automatycznem ładowaniem akumulatorów. — Urządzenia dla nadawania płyt gramofonowych. Budowanie anten odbiorczych i nadawczych. — Ładowanie i konserwowanie akumulatorów — oraz przyjmuje wszelkie reparacje. —
Udzielam bezinteresownie wskazówek fachowych — 2012x

DYWANY ręczne
poleca znana bielska fabryka dywanów **„Pol-Per"**
Oddział Kraków, plac Marjacki 9, I. piętro

Narty i przybory narciarskie
z własnego wyrobu, jak również łyżwy, wszystko w wielkim wyborze — po cenach przystępnych poleca firma
M. Bergmann, Kraków, ul. Grodzka 32
Uwaga na adres! **(w sieni)**

Zatwierdzony przez **Kuratorjum** Okręgu Szkolnego Krakowskiego
Instytut Wychowawczy G. Spierera
w Krakowie, ul. Starowiślna 85
przyjmuje uczniów ze szkół powszechnych i średnich: a) **na stały pobyt** b) **na czas pozaszkolny** od 3-7
Godziny urzędowe od 3 7. Tel. 171-68

Nowa wypożyczalnia
„Bibljoteki Współczesnej"
GIZELI KANFEROWEJ
przy ul. Sebastjana 23 (Róg Dietlowskiej)
„Bibljoteka Współczesna" specjalną zwraca uwagę na ostatnie nowości w językach polskim, niemieckim i żydowskim. — Abonament miesięczny Zł. 2. — Dla urzędników i młodzieży szkolnej bez kaucji. — Zniżki do kin! — WSZYSTKIE CZASOPISMA! — Obfity dział dla młodzieży!

Fachowa pomoc pozaszkolna
w „Ognisku Pracy", Mikołajska 9, II. p. Grono kwalifikowanych nauczycieli gimnazjalnych (specjalist.) pod kierownictwem b. dyrektora gimn. rozpoczęło lekcje zbiorowe i indywidualne **w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych** (I.—VIII.) o następującym programie: a) dorywcza lub stała pomoc w nauce szkolnej (korepetycje); b) fachowe przygotowanie prywatystów i eksternistów; c) opieka pozaszkolna. — Opłata bardzo przystępna; zniżki dla niezamożnej młodzieży. Zgłosz. i bliższe informacje codziennie od godz. 5—7 popoł. w „Ognisku Pracy", ul. Mikołajska 9, II. p.

Dla narzeczonych i młodych mężatek
6-ciotygodniowy, praktyczny kurs gotowania i pieczenia dla Pań, wraz z nauką nakrywania i podawania do stołu otwiera dnia 23 listopada b. r. szkoła zawodowa „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro. Zgłoszenia w kancelarji szkoły codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. — Telefon 158-21. — Cały kurs wraz z prowiantem zł. 35.

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ szycia, naprawiania, cerowania po domach. Zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie" do Adm. „N. Dziennika". 842g

KONCYPIENT rutynowany z wszechstronną praktyką, zmieni posadę. — Zgłoszenia pod „Samodzielny" do Adm. „Now. Dziennika". 837g

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych, Kraków. **SZPITALNA 11.** 496x

Wykształcona muzykalna, (fortepian) panna szuka kondycji do starszej dziewczynki na popołudnia. Zgłoszenia pod „Posada" Biuro Stattera, Kraków, Rynek 1986er

Dyplomowana pielęgniarka Żyd. z 14 letnią praktyką szpitalną poszukuje pielęgnacji u chorych. Wiadomość „ o ... Dziennik". Pielęgniarka.

MATRYMONJALNE

PRZYSTOJNA, inteligentna panna (Żyd.), współwłaścicielka dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa wyrobów cukrowych na Śląsku, zapozna się w celu matrymonjalnym z panem inteligentnym, nie poniżej 35 lat, posiadającym kapitał. — Nieanonimowe zgłoszenia w języku niemieckim skierować pod szyfrą: „Mocny charakter" do Adm. „N. Dziennika" 2011x

WDOWA niezależna, inteligentna (Żyd.), — lat czterdzieści kilka, pozna inteligentnego pana, lat około 50-ciu, na pewnem stanowisku. — Chętnie przez swata. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Kraków 1000". 815g

Wanny, wanienki dziecięce, nasiadówki, fotele kąpielowe — poleca **najtaniej** pracownia blacharska **JAKÓBA GROSSMANA** **KRAKÓW, JAKOBA 3.**

DENTYSCI!
Nie przepłacajcie gipsu zwykłego. — Specjalny gips dentystyczny, podwójnie czyszczony, wysyła od 20 kg. za zaliczeniem kolejowem po bardzo niskich cenach Skład gipsu dentystycznego —
Józef Zawoźnik, Kraków ul. Wrocławska 36, Telefon 138-76.

LOKALE

MIESZKANIE przy ul. Starowiślnej, 3 pokoje z kuchnią, z pełnym komfortem i balkonem na drugiem piętrze od zaraz do wynajęcia. Tamże 2 mieszkania po 1 pokoju i kuchni, z komfortem, bez łazienki. Wiadomość: Lwowska 41, m. 8 od godz. 2—3. 2003x

SKLEP narożny, pierwszorzędny punkt, Barska 4, do wynajęcia. — Właściciel: Kraków, Dębniki, Zamkowa 4. 2007

RZEŹNICY! Sklep na mięso koszerne w Dębnikach do wynajęcia. — Właściciel: Zamkowa 4. 2006

Pokój słoneczny frontowy dla bezdzietnego małżeństwa z użyciem kuchni oraz pokój dla dwóch panów (pań) z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość Radziwiłłowska 7 I. p. m. 4. 826

Mieszkanie dwu-pokojowe z kuchnią, komfortowo urządzone przy ul. Przemyskiej 4 boczna Starowiślnej do wynajęcia.— Czynsz miesięczny.— Wiadomość na miejsc. 1956x

Do wynajęcia bez odstępnego lokal przemysłowy dzielnica VIII. (stacja tramwajowa) składający się z 4 lub 6 ubikacji z przynależnościami, nadający się także na inne przedsiębiorstwo. Wiadomość telefon 142 89. 784g

Poszukuje się pana jako drugiego do ładnie umeblowanego pokoju najchętniej z utrzymaniem. Dietlowska 111, I. piętro drzwi 7 785bp

DO WYNAJĘCIA lokal sklepowy z urządzeniem przy ul. Krakowskiej 5, w podworcu: Jakób Born stein. 835g

Underwood maszyny kilka sztuk **bardzo korzystnie** sprzeda **Max Löwenstein w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50**

POKÓJ umeblowany — frontowy, obszerny, ul. Zyblikiewicza, do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ul. Sobieskiego 1, drzwi 7. 1996ch

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, najszybciej, najdoskonalej, najnowszą metodą wyucza: Zofja Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 838g

Magistra filozofji poszukuje lekcyj w inteligentnym domu Zgłoszenia „Germanistka" N. Dz. 816g

PRENUMERATA: w Krakowie z odb. w adm. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldma...